Pierwsze spotkanie Chruszczow — Eisenhower stanowi dobry początek

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 63.821 Wyd. A Cena 50 gr

Nr 224 (3193) — Rzeszów, czwartek 17 września 1959 r.

WASZYNGTON

We wtorek po południu prezydent EISENHOWER i premier CHRUSZCZOW odbyli pierwszą prawie dwugodzinną rozmowę, która — jak stwierdza komunikat — odbyła się w atmosferze przyjaźni i szczerości. Dokonano wymiany poglądów na temat problemów międzynarodowych. Obie strony postanowiły kontynuować dyskusję w Camp David w dniach 25—27 września.

Po skończonej rozmowie premier Chruszczow i prezydent Eisenhower wyszli z Białego Domu do parku, w którym oczekiwał ich helikopter i odbyli półgodzinny przelot nad miastem, po czym Chruszczow wrócił do Blair House. Stamtąd udał się do Białego Domu na przyjęcie wydane przez Eisenhowera.

Premier Chruszczow oświadczył we wtorek wieczorem, że jego pierwsze spotkanie z prezydentem Eisenhowerem było dobrym początkiem i wyraził nadzieję, iż ostateczny wynik rozmów będzie nawet jeszcze lepszy.

Premier radziecki przemawiał na przyjęciu wydanym we wtorek wieczorem w Białym Domu, odpowiadając na toast prezydenta Eisenhowera.

Na przyjęcie (obiad), wydane przez Eisenhowera i jego małżonkę na cześć premiera Chruszczowa i jego małżonki, przybyło około 100 zaproszonych gości: osobistości towarzyszące Chruszczowowi w podróży do USA, członkowie rodziny Chruszczowa, ministrowie i podsekretarze rządu amerykańskiego oraz czołowi kongresmani.

Jak zauważyli reporterzy, premier Chruszczow, który przybył do Białego Domu o godzinie 19,42 (w Warszawie była wtedy godzina 1.42 w nocy), był ubrany w ten sam czarny garnitur, który miał na sobie w ciągu dnia.

Pani Eisenhower wystąpiła w sukni z brokatu a małżonka premiera radzieckiego — w długiej, ciemnoniebieskiej sukni z tafty.

Przy stole premier Chruszczow siedział między prezydentem a panią Eisenhower, zaś małżonka gościa radzieckiego — obok prezydenta.

Wśród wielu dań podano m. in. pieczonego indyka z borówkami, który od czasu przybycia do Ameryki pierwszych kolonistów jest tradycyjną potrawą amerykańską.

Dania podawano na złotej zastawie pamiętającej czasy prezydenta Monroe (początek XIX stulecia).

Orkiestra Korpusu Marynarki Wojennej grała podczas przyjęcia melodie rosyjskie.

W toaście wygłoszonym na obiedzie, prezydent Eisenhower oświadczył, że warunkiem zapewnienia światu pokoju i dobrobytu jest „poleganie na faktach i prawdzie".

„Musimy dostarczać sobie wzajemnie możliwie najwięcej faktów i prawdy — powiedział prezydent. W ten sposób, jeśli o nas idzie, będziemy mogli lepiej niż dotychczas umożliwiać światu osiągnięcie pokoju i dobrobytu".

Eisenhower dodał, że jego zdaniem na Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim ciążą „bardzo szczególne zobowiązania wobec całego świata". „Ze względu na naszą potęgę, ze względu na na-

dalszy na str. 2

15 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow opuścił Moskwę udając się do Stanów Zjednoczonych. Na zdjęciu: Samolot „TU-114" na lotnisku Wnukowo na chwilę przed startem. CAF — telefoto z Moskwy

Wymiana legitymacji partyjnych rozwój twórczej krytyki — *tematem plenum* WKKP w Rzeszowie

Ostatnie plenum Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Rzeszowie zajęło się m. in. omówieniem zadań, jakie wyłaniają się w związku z uchwałą Sekretariatu KC o wymianie legitymacji partyjnych.

Zarówno w referacie wstępnym tow. P. Karpa, przewodniczącego WKKP, jak i w dyskusji podkreślano, że polityczne znaczenie tej kampanii jest ogromne. W niektórych wypadkach daje się jednak zauważyć skupienie wysiłku tylko na pracach organizacyjnych. W związku z tym nasilenie pracy politycznej jest nakazem chwili.

Równocześnie w związku z tym, że POP przeprowadzają rozmowy z towarzyszami, których cechuje jeszcze bierny stosunek do pracy partyjnej — członkowie KKP mają za zadanie zanalizować czy w stosunku do tych osób nie są stawiane zbyt wysokie wymagania. Okres wymiany legitymacji partyjnych ma być ponadto wykorzystany do oczyszczenia szeregów partyjnych z kombinatorów, karierowiczów i dwulicowców. Rozpatrzone mają być także prośby o umorzenie kar partyjnych. Tym sprawom mają być poświęcone najbliższe posiedzenia powiatowych KKP.

Krytyka jako oręż w umacnianiu partii — to drugie zagadnienie, któremu Plenum WKKP poświęciło dużo uwagi. WKKP wkłada dużo wysiłku, aby stworzyć atmosferę sprzyjającą rozwojowi twórczej, partyjnej krytyki. Bo o taką głównie chodzi. WKKP już nieraz ustosunkowała się surowo do tłumicieli krytyki, podejmując nawet wnioski o wykluczeniu z partii. Taki los spotkał m. in. W. Mietkę z Jasła, tow. Podrackiemu z Leżajskiej Wytwórni Tytoniu udzielono nagany z ostrzeżeniem. Dzięki interwencji WKKP pozostał w pracy J. Oberc, którego za krytykę usiłowano zwolnić z Przedsię-

(Ciąg dalszy na str. 2)

„NOWINY" *dziękują za gratulacje*

W związku z Jubileuszem do naszej redakcji wpłynęło wiele depesz gratulacyjnych od poszczególnych instytucji, zakładów pracy, organizacji i poszczególnych osób. Częściowo już o tym informowaliśmy — dziś publikujemy jeszcze treść kilku dalszych telegramów:

Z okazji 10-lecia działania organu KW PZPR „Nowin Rzeszowskich" najserdeczniejsze życzenia dalszego powodzenia w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym zespołowi redakcyjnemu życzy KZ PZPR i Rada Robotnicza Huty Stalowa Wola.

I sekretarz KZ PZPR
Stanisław Majewski
Przewodn. Rady Robotniczej
Inż. Kazimierz Kotwica

W imieniu załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Robotnicza i Rada Zakładowa składają Redakcji „Nowin Rzeszowskich" serdeczne gratulacje z okazji 10-lecia ukazania się 1 numeru Waszego dziennika wraz z życzeniami pomyślności w dalszej tak odpowiedzialnej pracy propagandowo-informacyjnej oraz takiej popularności Waszego dziennika w całym województwie, jaką cieszy się wśród załogi naszego zakładu.

Dyrekcja
Komitet Zakładowy PZPR
Rada Robotnicza
Rada Zakładowa

Z okazji dziesięciolecia organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR „Nowin Rzeszowskich" w tym uroczystym dniu PP Kopalnictwo Naftowe w Krośnie przesyła Redakcji oraz wszystkim pracownikom najserdeczniejsze życzenia równie wielkich, jak dotychczas osiągnięć w służ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po wylądowaniu „Łunnika II" *na Księżycu*

MOSKWA

W dalszym ciągu napływają do ZSRR depesze i listy gratulacyjne od bratnich partii komunistycznych i robotniczych, od wybitnych osobistości z różnych krajów, w związku z wylądowaniem na Księżycu radzieckiej rakiety kosmicznej.

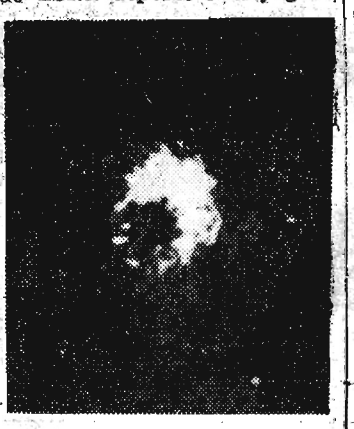

Środkowa faza obłoku sodowego sztucznej komety wytworzonej przez II radziecką rakietę kosmiczną w dniu 12 września 1959 r. Zdjęcie wykonane zostało w Alma -Ata przez pracowników Astrofizycznego Instytutu Akademii Nauk Kazachskiej SRR.

DO KC KPZR nadeszły depesze gratulacyjne od komitetów centralnych Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, od komunistycznych partii Danii, Finlandii, Norwegii, Argentyny i Peru oraz od przywódców KP W. Brytanii — Harry Pollita i Johna Gollana.

Depesze gratulacyjne nadesłali również pierwszy sekretarz KP Czechosłowacji i prezydent tego kraju A. Novotny, przywódcy bułgarscy T. Żiwkow i A. Jugow, a od narodu koreańskiego — Kim Ir Sen oraz przewodniczący Rady Ministrów NRD Otto Grotewohl.

Z okazji wylądowania „Łunnika II" na srebrnym globie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow otrzymał depesze z gratulacjami od prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu i prezydenta FLRJ.

* * *

NOWY JORK

Znany specjalista rakietowy Wernher von Braun, oświadczył we wtorek w Huntsville (Alabama), że Związek Radziecki zostawił Stany Zjednoczone daleko w tyle w dziedzinie lotów kosmicznych i dodał, iż „żadna suma pieniędzy nie zastąpi straconego czasu".

W rozmowie z dziennikarzami, von Braun powiedział, że „gdyby Rosja przerwała swe badania, USA mogłyby ją doścignąć w ciągu jednego, dwóch lub trzech lat".

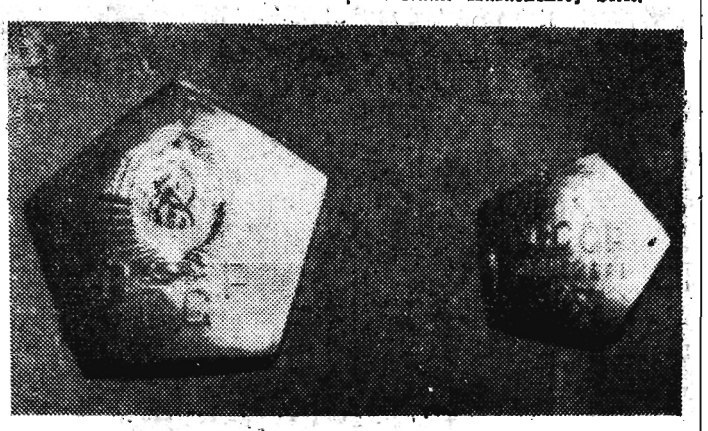

Część proporca z herbem Związku Radzieckiego i z napisem: „Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wrzesień 1959 rok".

CAF — telefoto z Moskwy

Czym i jak będziemy latać w roku 2.000?

LONDYN

Kapitan Eddie Rickenbacker, prezes Amerykańskich Wschodnich Linii Lotniczych, wygłosił w Instytucie Transportu w Londynie odczyt na temat perspektyw rozwoju lotnictwa w drugiej połowie stulecia.

Statki kosmiczne o napędzie atomowym, zabierające do 2.000 pasażerów, loty powietrzne niezależne od pogody, samoloty transportowe oblatujące kulę ziemską w ciągu 10 godzin — oto przyszłość komunikacji nadziemnej.

Rickenbacker przypuszcza, że samoloty odrzutowe osiągną wkrótce szybkość ok. 4 tys. km/godz. (obecnie ok. 960 km/godz.). Głównym środkiem komunikacji w lotnictwie cywilnym staną się w przyszłości samoloty o napędzie atomowym, które połączą wszystkie ważniejsze miasta na świecie i dokonywać będą lotów międzyplanetarnych. Będą one najwygodniejszym i najbezpieczniejszym środkiem komunikacji. Natomiast komunikacja na krótszych dystansach obsługiwana będzie przez helikoptery, które przejdą na napęd odrzutowy, a następnie — atomowy. Zwiększy się również ich rozmiar — będą zabierały 50—100 pasażerów oraz ich szybkość — osiągną obecną prędkość naszych śmigłowych samolotów transportowych.

Samoloty wojskowe przejdą w przyszłości od silników turboodrzutowych do silników przepływowoodrzutowych i rakietowych, dających prędkość 4.800 km/godz. Następnym etapem rozwoju wojskowej myśli technicznej będą samoloty o napędzie atomowym, a następnie rakietowe pociski zdalnie kierowane. Mają one rozwijać prędkość do 40 tys. km/godz. Będą one lokalizować cele za pomocą aparatury akustycznej.

Popularny szlagier zamiast policyjnego sygnału alarmowego

PARYŻ

O popularności włoskiej piosenki „Marinella" kompozycji Vincenta Scotto świadczy m. in. fakt, że prefekt policji paryskiej postanowił zastąpić dotychczasowy sygnał alarmowy policji pierwszymi taktami tej znanej piosenki. Tak więc od kilku już dni, mieszkańcy Paryża zamiast ponurego wycia syren policyjnych słyszą przyjemną melodię „Marinelli".

Dlaczego błękitnoocy nie krzyczą?

NOWY JORK

Można temu wierzyć albo nie, ale między kolorem naszych oczu a naszym zachowaniem się u dentysty istnieje prawdopodobnie jakiś związek. Tak przynajmniej uważa dentysta australijski, dr Philip Sutton.

Nauka, zawsze sceptyczna, uważa to twierdzenie za trudne do przyjęcia — pisze reporter agencji UPI Delos Smith, za którym podajemy tę wiadomość — ale przecież nauka zna wypadki kiedy rzecz nieprawdopodobna okazywała się najprawdziwszą pod słońcem. Dlatego też nauka słucha obecnie uważnie, co mówi Sutton.

Sutton wiercił dziury w zębach pacjentów przez 20 lat zanim zwrócił uwagę, iż błękitnoocy posiadacze chorych zębów rzadko krzyczą podczas zabiegów, a że natomiast ciemnoocy bardzo często nie chcą słyszeć o żadnym borowaniu, jeśli nie otrzymają zastrzyku nowokainy.

Można sądzić, że jeśli to spostrzeżenie jest prawdziwe, to mamy do czynienia ze zbiegiem okoliczności. Ale Sutton tak był pewien, że kryje się za tym coś więcej, iż nie zawahał się stracić czasu na przeprowadzenie badań statystycznych.

Swoich najbliższych 403 pacjentów pytał Sutton o dwie rzeczy: a) czy czują ból, a jeśli tak, to czy jest to ból łagodny czy silny oraz b) jakiego koloru są ich oczy. „Widmo" barw oczu sięga od ciemnego brązu do błękitu. Między nimi znajdują się kolory: brązowy, jasnobrązowy, orzechowy, zielony, szarozielony, zielonoszary i szaroniebieski.

Zestawiając odpowiedzi w jedną krzywą statystyczną dentysta stwierdził, że stopnie odczucia bólu — od „nic nie czuję" do „boli mnie okropnie", zbiegają się z natężeniem barwy oczu. 53 proc. osób o oczach ciemnobrązowych domagało się przed borowaniem wstrzyknięcia środka znieczulającego. Nie potrzebował natomiast nowokainy żaden z pacjentów błękitnookich. Odpowiedni odsetek w grupie „jasny brąz" wyniósł 30 proc., zaś w grupie szaroniebieskich — 12 proc.

Inny dentysta, kolega Suttona, przeprowadził podobną ankietę wśród 115 swoich pacjentów. Wyniki zgadzały się z rezultatami badań Suttona.

Spostrzegawczy Australijczyk uważa, iż obecnie uczeni powinni określić charakter i naturę zależności między barwą oczu a wrażliwością na ból.

CIEKAWOSTKA DNIA

BECZKI Z WINEM W STAWIE W KARKONOSZACH

WROCŁAW

W Karkonoszach na dnie wysokogórskiego jeziora — Małego Stawu — na wysokości 1.260 m npm. koło popularnego schroniska „Samotnia" — od 15 lat spoczywają beczki z winem. Ile ich jest nikt nie wie — są jednak w Karpaczu świadkowie, którzy w 1945 roku widzieli jak niemiecki kierownik schroniska spychał do stawu po stromym stoku olbrzymie beczki z winem, nie chcąc aby dostały się one w ręce nowych właścicieli. Poszukiwania wina nie dały jak dotąd rezultatu z powodu znacznej głębokości stawu.

Zakonserwowane chyba dobrze w naturalnej lodówce beczki z winem leżą spokojnie na dnie Małego Stawu. Być może zorganizują po nie wyprawę płetwonurkowie, jeśli nie przestraszy ich lodowata woda górskiego jeziora.

Najważniejsze wydarzenie w okresie po zakończeniu drugiej wojny światowej

Świat o wizycie Chruszczowa w USA

Uwaga całej prasy światowej koncentruje się wokół wizyty premiera Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych i rozmów szefów rządów dwóch wielkich mocarstw.

Stany Zjednoczone

WASZYNGTON

Waszyngtoński korespondent Agencji Reutera, **Heffernan**, powołując się na opinię amerykańskich kół oficjalnych, pisze o „dobrym starcie" rozmów i stwierdza, że wstępna wymiana zdań odbyła się w „rzeczywiście serdecznej" atmosferze, sprzyjającej późniejszemu rozwinięciu się bardziej szczegółowej dyskusji. W kołach waszyngtońskich uważa się, że zasadnicze rozmowy odbędą się później i dotyczyć będą zagadnień Berlina, zjednoczenia Niemiec, rozbrojenia, zakazu doświadczeń atomowych, jak również sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Prasa amerykańska w pierwszych komentarzach omawia istotę stosunków amerykańsko - radzieckich, jak również stosunków między Wschodem a Zachodem.

Zdaniem „Wall Street Journal", który opiera się na opiniach wyrażanych w kołach oficjalnych, najlepszą platformą osiągnięcia jakichś konkretnych rezultatów byłaby sprawa rozbrojenia, a ściślej biorąc — kontroli zbrojeń. Departament Stanu uważa ze swej strony, że jakkolwiek nie należy się spodziewać osiągnięcia porozumienia w kwestii Berlina, Eisenhower i Chruszczow mogliby poruszyć ogólnie sprawę przyszłego zjednoczenia Niemiec na drodze dokonywania postępów w dziedzinie rozbrojenia.

Kanada

NOWY JORK

Z Ottawy donoszą, że setki tysięcy Kanadyjczyków oglądało specjalną audycję telewizyjną, poświęconą przybyciu do Waszyngtonu premiera ZSRR, N. S. Chruszczowa, transmitowaną na cały kraj. Wszystkie kanadyjskie rozgłośnie radiowe nadawały szczegółowe reportaże na ten temat.

Urugwaj

NOWY JORK

Ukazujący się w Montevideo dziennik **„El Debate"** pisze w obszernym komentarzu o wizycie N. S. Chruszczowa w USA: „Dzisiejsze historyczne spotkanie przykuwa uwagę całego świata".

Nawet tak aktywny propagator „zimnej wojny" jak dziennik **„El Pais"**, poświęcił przybyciu Chruszczowa do USA artykuł wstępny, w którym przyznaje, że „jest to najważniejsze wydarzenie w okresie po zakończeniu drugiej wojny światowej". Dziennik podkreśla, że od wizyty N. S. Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych, po której nastąpi rewizyta D. Eisenhowera w Związku Radzieckim, oczekuje się „fundamentalnych wyników w dziedzinie polityki zagranicznej i jej przyszłego rozwoju".

Liban

KAIR

Prasa libańska podkreśla olbrzymie znaczenie wizyty premiera radzieckiego w USA dla utrwalenia pokoju. Już sama „radosna wieść o wymianie wizyt między Chruszczowem a Eisenhowerem — pisze „An Nida" — uzdrawiająco wpłynęła na sytuację międzynarodową. Atmosfera międzynarodowa zaczęła oczyszczać się z chmur i zaczyna się w niej lżej oddychać. W narodach pogłębia się wiara w możliwość osiągnięcia trwałego pokoju i szerokiej współpracy między państwami o różnych systemach politycznych i społecznych".

„Przyjazd Chruszczowa do Waszyngtonu, to nowe zwycięstwo sprawy pokoju — stwierdza dziennik **„As Siasa"**. — Mamy nadzieję, że spotkanie obu przywódców spowoduje zamilknięcie podżegaczy do nowej wojny, że w wyniku tego spotkania energia ludzka i bogactwa skierowane będą jedynie na podniesienie stopy życiowej narodów".

NRF

BONN

Dziennik **„Der Mittag"** zastanawiając się, czy należy obszernie relacjonować przebieg wizyty Chruszczowa w USA, dowodzi, że dzienniki zachodnio - niemieckie mają wprawdzie obowiązek informowania czytelnika o wszystkim, co dzieje się na świecie, jednakże obszerne meldunki o wizycie radzieckiego premiera popularyzują nadmiernie jego osobę oraz nadają spotkaniu zbyt wielkie znaczenie.

Jak donosi boński korespondent PAP, red. **Kassyanowicz**, dylemat ten zachodnio-niemiecka prasa rozwiązała na razie w ten sposób, że na czołowych miejscach pierwszych stron dzienników zamieściła wiadomości o przybyciu Chruszczowa do USA i sprawozdania z powitania na lotnisku, wszędzie natomiast starała się dodać krytyczne uwagi, mające świadczyć, iż w społeczeństwie amerykańskim wizyta ta nie cieszy się popularnością.

Informacjom większości dzienników przeczy natomiast doniesienie waszyngtońskiego korespondenta dziennika **„Stuttgarter Zeitung"**, który stwierdza, iż „dosłownie cały Waszyngton znajduje się pod wrażeniem wizyty Chruszczowa, oczekiwanego tutaj z wielkim napięciem. Dzienniki całej Ameryki opublikowały we wtorek artykuły powitalne, przeważnie w formie poważnej i nie entuzjastycznej. Treść tych artykułów sprowadza się do stwierdzenia, iż Stany Zjednoczone są nastrojone pokojowo i pragną poprawienia stosunków, jednak bez jednostronnych ofiar. Waszyngton mówi o najfantastyczniejszym wydarzeniu roku".

XIV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ otwarta

NOWY JORK

We wtorek wieczorem rozpoczęła się XIV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Premier Libanu, Karami ogłosił sesję za otwartą. W krótkim przemówieniu wskazał on na postępy w rokowaniach rozbrojeniowych nawiązując przede wszystkim do rokowań mocarstw atomowych w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Wyraził on nadzieję, że rozmowy te doprowadzą do pozytywnych wyników.

Inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego poświęcone było głównie problemom proceduralnym.

Na przewodniczącego XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego został wybrany b. minister spraw zagranicznych Peru VICTOR ANDRES BELAUNDE. Przez wiele lat stał on na czele delegacji swego kraju w ONZ. Belaunde uchodzi za świetnego mówcę. Na przewodniczącego wybrany został 81 głosami. Jeden głos uznano za nieważny. Wśród owacji delegatów zajął on miejsce w fotelu przewodniczącego.

W przemówieniu inauguracyjnym Belaunde oświadczył, że Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych musi przemawiać w imieniu całej ludzkości. Wyraził on nadzieję, że ta sesja przejdzie do historii jako sesja pokoju. Belaunde nawoływał równocześnie, aby starać się usilnie o rozwiązanie tych problemów, które narzucone zostały w związku z podbojem kosmosu przez człowieka.

Zgromadzenie Ogólne dokonało wyboru następujących przewodniczących poszczególnych komisji:

Franz Matsch (Austria) — Komisja Polityczna,

Charles King (Liberia) — Specjalna Komisja Polityczna,

Marcial Tamayo (Boliwia) — Komisja Gospodarcza,

pani G. Ciselet (Belgia) — Komisja Społeczna,

Lambertus Palar (Indonezja) — Komisja Powiernicza,

Jiri Nosek (Czechosłowacja) — Komisja Budżetowa,

Alberto Herrarte (Gwatemala) — Komisja Prawna.

Na posiedzeniu inauguracyjnym wytypowano 13 państw członkowskich, których przedstawiciele zajmą stanowiska wiceprzewodniczących Zgromadzenia:

Burma (79 głosów), Maroko (79), Filipiny (78), Turcja (67), Rumunia (73), Brazylia (73), Szwecja (71), Afryka Południowa (60), W. Brytania (79), Stany Zjednoczone (79), Francja (78), Związek Radziecki (76) i Chiny czangkaiszekowskie (61).

Grupa 13 wiceprzewodniczących wraz z przewodniczącym sesji i przewodniczącymi poszczególnych komisji stanowią tzw. Komisję Ogólną, która — jak wiadomo — przedstawia zalecenia w sprawie porządku dziennego sesji.

Pierwsze spotkanie Chruszczow - Eisenhower stanowi dobry początek

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sze znaczenie w świecie — podkreślił — jest rzeczą ważną, byśmy się lepiej wzajemnie rozumieli. Pan, Panie Premierze i ja zgadzamy się co do tego".

Odpowiadając na toast, **Chruszczow** oświadczył: „Jestem pewien, iż możemy żyć w pokoju i wspólnie pomóc sprawie pokoju".

Szef rządu radzieckiego stwierdził następnie:

„Powinniśmy starać się wspólnie o poprawę naszych stosunków, my nie potrzebujemy nic od Stanów Zjednoczonych, a i wy nie potrzebujecie nic naszego. To prawda, że obecnie jesteście bogatsi od nas. Ale jutro dorównamy wam w dobrobycie, pojutrze zaś będziemy nawet bogatsi".

W tym co powiedziałem — dodał premier radziecki — nie ma chyba nic złego. Chcemy dokonać tego przecież własnymi siłami.

Chruszczow przypomniał, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nigdy nie prowadziły ze sobą wojny i powiedział, iż nie sądzi, by istniały między nimi kiedykolwiek jakieś poważniejsze zadrażnienia.

„Nasze kraje mają różne ustroje społeczne. My uważamy, że lepszy jest nasz ustrój, wy sądzicie, że lepszy jest wasz ustrój. Ale nie ulega chyba wątpliwości, iż naszych sporów nie powinniśmy przenosić na arenę otwartej walki" — powiedział Chruszczow.

Premier dodał potem: „Niech historia osądzi, kto z nas ma rację".

Premier radziecki powiedział, że po pierwszym spotkaniu z prezydentem Eisenhowerem (które odbyło się w kilka godzin przed przyjęciem) jest dobrej myśli. Zapowiedział, iż poinformuje swój rząd, że „zrobiono dobry początek i że można tylko mieć nadzieję, iż ostateczny rezultat (rozmów) będzie jeszcze lepszy".

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — podkreślił Chruszczow — „są zbyt potężne i nie mogą kłócić się ze sobą". „Spory między nami — dodał — mogą zakończyć się tragicznie nie tylko dla naszych krajów, lecz także dla innych państw świata".

„Nowiny" dziękują za gratulacje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bie społeczeństwa i pomyślności w życiu osobistym.

Przedsiębiorstwo Państwowe Kopalnictwo Naftowe w Krośnie

Jubileusz „Nowin Rzeszowskich" tak bliskiego i pożytecznego dziennika, którego głównym celem była i jest nasza wspólna troska o lepsze jutro naszego kraju — skłonił nas do napisania tych kilku słów. Dzięki codziennej, trudnej i wytrwałej pracy Waszych pracowników, „Nowiny Rzeszowskie" w dużej mierze przyczyniły się już do usunięcia wielu niedociągnięć oraz poprawienia stylu pracy w zakładach naszego województwa. Gazeta informuje nas o tych sprawach, które niejednokrotnie najbardziej nurtują społeczeństwo. Dlatego też z okazji X-lecia „Nowin Rzeszowskich" życzymy Wam Towarzysze, aby dalsza Wasza praca przyczyniała się tak samo do spełnienia wspólnych naszych pragnień, jakim jest pokój, zbudowanie socjalizmu i rozkwit Ojczyzny.

Załoga Rafinerii Nafty Jedlicze

Kierownictwo służbowe Komendy Milicji Obywatelskiej województwa rzeszowskiego w imieniu własnym i wszystkich funkcjonariuszy MO z okazji przypadającej X rocznicy istnienia organu prasowego KW PZPR „Nowiny Rzeszowskie" — przesyła Zespołowi Redakcyjnemu najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy oraz pomyślności w życiu osobistym.

Komendant Milicji Obywatelskiej woj. rzeszowskiego A. Borysiewicz ppłk.

Z okazji Waszego Jubileuszu przesyłamy gorące życzenia dla Kierownictwa i Zespołu dalszych osiągnięć w pracy Waszej gazety oraz powodzenia w życiu osobistym.

Za redakcję Gazety Krakowskiej — Redaktor Naczelny Józef Konecki

Z okazji 10-lecia „Nowin Rzeszowskich" przesyłamy Szanownej i Drogiej Redakcji oraz całemu Zespołowi najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności i zdrowia do dalszej tak pełnej trudu pracy w szerzeniu idei pokoju, prawdy i sprawiedliwości dla dobra naszej Ojczyzny.

Równocześnie dziękujemy Drogiej Redakcji za wielokrotne życzliwe i najlepsze informacje, o które zwracałyśmy się. Te informacje były nam bardzo pomocne. Łączność „Nowin Rzeszowskich" z czytelnikami jest bardzo bliska.

Stałe czytelniczki

Wanda Sieczkowska i Maria St. Kruczkowska Łańcut, ul. Wałowa 4

Otrzymaliśmy depesze gratulacyjne od redakcji gazet wychodzących w sąsiednich województwach: w Kielcach i Lublinie, a nawet od zespołu „Głosu Wybrzeża" ukazującego się w dalekim Gdańsku. Przysłały nam życzenia „Wiadomości Fabryczne", Rozgłośnia Polskiego Radia, Rzeszowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej itd.

Wszystkim tym, którzy pamiętali o naszym Jubileuszu, składamy na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

Plaga pożarów w województwie rzeszowskim

(Inf. wł.) Po meldunkach o dużych pożarach, jakie ostatnio nawiedziły woj. kieleckie, w środę 16 bm. „czerwony kur" szalał na terenie województwa rzeszowskiego. Za zdążającymi do pożaru przy wtórze syren alarmowych wozami straży pożarnej z Rzeszowa nasz reporter udał się do Przedmieścia Czudeckiego. W miejscowości tej powstał pożar w zabudowaniach Andrzeja Rachela. Akcja ratunkowa utrudniona była z powodu braku wody, którą trzeba było dowozić z Wisłoka oddalonego o 3 km. Zabudowania ob. Rachela spłonęły doszczętnie.

W tym samym dniu zanotowano również pożary w Medyni Głogowskiej i Kosinie Małodobrej pow. Łańcut, Nawsiu Górnym pow. Ropczyce, Kiełkowie pow. Mielec, Maidanie pow. Kolbuszowa, Zapalenniku pow. Tarnobrzeg i Krzywej Wsi pow. Nisko. W tej ostatniej miejscowości spaliły się 4 budynki mieszkalne, 6 stodół i 4 stajnie. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez dziecko.

Według pobieżnych obliczeń straty spowodowane pożarami jakie zanotowano w woj. rzeszowskim w środę 16 bm. sięgają miliona złotych. (j. w.)

Plenum WKKP w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

biorstwa Budownictwa Terenowego w Sanoku.

Nie każda jednak krytyka jest rzeczywiście krytyką. Niektórzy ludzie pod płaszczykiem krytyki usiłują wygrać swoje interesy. Nie cofają się przed oszczerstwami. Sieją zamęt. Tego rodzaju poczynania nie mogą uchodzić bezkarnie. W stosunku do tych ludzi wyciągane są również konsekwencje. W dębickiej WSK wykluczono z partii Jana Klicha, a także zwolniono z zakładu — jego i dwóch innych.

WKKP uważa, że niektóre POP rozwojowi krytyki poświęcają zbyt mało uwagi, przekazując najczęściej tego rodzaju sprawy do rozpatrzenia WKKP. POP nie biorą zawsze w obronę towarzyszy mających odwagę posługiwać się orężem krytyki. Nie demaskują też tych ludzi, którzy pod pozorem krytyki podważają autorytet członków partii i załatwiają swoje osobiste interesy, najczęściej z rzędu ambicjonalnych. Taka krytyka tylko partii szkodzi. O tym też winny pamiętać organizacje partyjne. (c)

Komunikat Totalizatora

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 13 września br. stwierdzono:

7 rozw. z 5 traf. pr. wygr. po ok. 176.695 zł

155 rozw. z 5 traf. zw. wygr. po ok. 7.979 zł

6.636 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. 279 zł

125.400 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. 14 zł.

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 13 września br. stwierdzono:

3 rozw. z 13 traf. wygr. po ok. 30.332 zł

32 rozw. z 12 traf. wygr. po ok. 2.843 zł

401 rozw. z 11 traf. wygr. po ok. 226 zł

2.940 rozw. z 10 traf. wygr. po ok. 30 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Zestrzelił odrzutowiec przez nieuwagę

NOWY JORK

W Pobliżu Jackson (stan Michigan — USA) eksplodował nagle jeden z samolotów przelatującej na wysokości 12.500 m eskadry myśliwców odrzutowych. Jak się okazało, przyczyną wypadku była nieuwaga jednego z pilotów, który przypadkiem uruchomił wyrzutnię pocisków rakietowych. Pociski trafiły w lecący przodem odrzutowiec typu „F-102" powodując eksplozję.

Pechowy pilot zdołał uratować się przy pomocy spadochronu.

Nokauty po koncercie jazzowym

POZNAŃ

Wtorkowy koncert gdańskiego zespołu „Rhytm and blues" w Poznaniu zakończył się kilku... nokautami, mimo że organizatorzy występów prowadzili je pod hasłem „nie nokautujcie rock and rolla".

Ten ciekawy zresztą koncert muzyki jazzowej z udziałem solistów: Bogdana Wyrobka, Andrzeja Jordana i Michała Gurano — zakłócony został „występami" różnych grup młodzieży, która w ekstazie połączonej ze... zdejmowaniem koszul i strzelaniem z korkowców nadwerężyła również szereg krzeseł na widowni. Po koncercie grupy „miłośników" jazzu demonstrowały swój entuzjazm na ulicach miasta i przed „barem-automatem", z którego wypłoszono konsumentów.

Nieodpowiedzialnym wybrykom położyła kres milicja zatrzymując trzech najbardziej hałaśliwych „jazzistów".

Podwyżka cen biletów miesięcznych tematem narady w PKP

Bardzo niskie ceny pracowniczych biletów miesięcznych przynosiły dotychczas PKP olbrzymie straty, nie mówiąc już o nadmiernym przeciążeniu i zatłoczeniu pociągów podmiejskich. Dlatego też wniosek PKP o podwyższenie opłat za bilety miesięczne znalazł pełne poparcie władz. Rada Ministrów uchwałą nr 378 (ogłoszoną w Monitorze Polskim nr 72) postanowiła wprowadzić z dniem 1 października 1959 r. ok. 5-krotną podwyżkę cen pracowniczych biletów miesięcznych.

W związku z tym Odział Przewozów PKP w Rzeszowie zorganizował w ub. tygodniu naradę, w której wzięli udział przedstawiciele większych zakładów pracy z terenu miasta. W trakcie narady omówiono szereg istotnych dla zakładów pracy spraw wypływających z w/w uchwały. Szczególnie dużo uwagi poświęcono obowiązkowi pokrycia przez zakłady pracy różnicy w cenie biletów miesięcznych dla pracowników dojeżdżających. Ponieważ opłaty różnic biletowych obciążą dość znacznie budżety zakładów pracy, dlatego ich kierownictwa zmuszone są do zrewidowania polityki kadrowej.

Pociągnie to za sobą zwolnienie z pracy tych pracowników dojeżdżających którzy nie są koniecznie potrzebni zakładowi pracy i zupełnie dobrze mogą zajmować podobne stanowisko w swoim miejscu zamieszkania. Pracowników tych będą mogli zastąpić ludzie zamieszkali w mieście, gdzie znajduje się dany zakład pracy.

Nie znaczy to, że zwolnienia obejmą wszystkich dojeżdżających, gdyż decyzje w tej sprawie podejmą dyrekcje zakładów pracy. Niezależnie od tego pracownicy dojeżdżający, którym zakład nie pokryje różnicy w cenie biletu, będą mogli sami wykupić sobie bilet miesięczny.

W czasie narady podano także do wiadomości, że kontrolę nad biletami sprawować będą zakłady pracy. Zamówienia do PKP składać one będą obecnie tylko w 1 egzemplarzu, który wraz z biletem wraca do zakładu. Usprawni to pracę PKP i zapobiegnie stosowanej dotychczas biurokracji.

Na zakończenie poinformowano nas, że zamówienia na nowe bilety miesięczne można już składać w kasach biletowych.

(a)

Samobójstwo zbrodniarza wojennego

BONN

Według informacji prasy zachodnio-niemieckiej, były Standartenfuehrer SS Jaeger, odpowiedzialny za wymordowanie wielu tysięcy Żydów, który miał stanąć przed sądem, popełnił samobójstwo. Jaeger ukrywał się po wojnie. Ostatnio pracował w jednym z hoteli w Heidelbergu. Został on aresztowany 5 kwietnia, a samobójstwo popełnił 22 czerwca. Fakt ten utrzymywano w tajemnicy, aby współodpowiedzialnym nie ułatwić ewentualnego przerzucenia winy na Jaegera. Jaeger uczestniczył m. in. w masowym rozstrzeliwaniu Żydów na Litwie.

Z życia partii

Nowy rok szkolenia *partyjnego* rozpoczęty

W wielu organizacjach partyjnych rozpoczęło się już szkolenie ideologiczne. Rozpoczęcie nauki miało na ogół uroczysty charakter. W niektórych powiatach nowy rok zainaugurowały ciekawe odczyty. W innych odbyły się spotkania, na których do zgromadzonych, głównie członków poszczególnych form szkolenia i wykładowców — okolicznościowe przemówienia wygłosili sekretarze KP lub KM, po czym również zebrani wysłuchali ciekawych prelekcji. Tak m. in. rozpoczęli szkolenie ideologiczne członkowie partii w Mielcu i Rzeszowie — mieście.

Przed wymianą legitymacji

W powiecie Tarnobrzeg trwają przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych. W szeregu POP odbyły się pierwsze zebrania, na których omówiono polityczne znaczenie wymiany legitymacji, uporządkowano ewidencję partyjną, uregulowano składki. Niektóre POP upoważniły członków egzekutywy do przeprowadzenia rozmów z towarzyszami zaniedbującymi swoje obowiązki.

Równocześnie okres przygotowawczy do wymiany legitymacji partyjnych z całą ostrością ujawnił słabą pracę niektórych POP. Np. organizacja partyjna w Witkowicach nie odbywa systematycznie zebrań. Członkowie nie opłacają regularnie składek partyjnych, nie przyjęto tam od dłuższego czasu nowych kandydatów. Podobna sytuacja jest w POP Antoniów i Żupawa.

Komitet Powiatowy w Tarnobrzegu podjął szereg kroków, które mają na celu poprawę sytuacji nie tylko w wymienionych POP. M. in. do słabszych POP przydzielono znanych aktywistów, którzy mają pomóc w usprawnieniu pracy.

(opr. — c)

Z praktyki Kółek Rolniczych

WSPÓLNE OMŁOTY

22 członków Kółka Rolniczego we wsi Susesz Parcele w pow. Gostynin przeprowadza kolejno omłoty zboża u poszczególnych członków.

Taka organizacja pracy pozwala na wzajemną pomoc oraz znacznie przyśpiesza prace omłotowe.

CAF—fot. Miedza

Młodzież polonijna przoduje w nauce

Młodzież polonijna w W. Brytanii uczęszczająca do szkół angielskich, na ogół wykazuje się dużymi zdolnościami i bardzo często przoduje w nauce. Przykładem może być St. Beces Grammar School w Bradford, gdzie w I klasie na dziewięciu polskich chłopców, sześciu znalazło się w pierwszej dziesiątce najlepszych uczniów.

Dobra marka

...Sława lotnictwa polskiego w czasie wojny sprawiła, że lotnicy polscy, przebywający na emigracji, bardzo chętnie angażowani są na odpowiedzialne stanowiska do przemysłu lotniczego, do szkolnictwa itp. W Pakistanie np. jednym z głównych instruktorów szybownictwa jest Polak — Bronisław Mikulski.

11 gromad w ponad 50 proc. wykonało roczny plan obowiązkowych dostaw

11 gromad naszego województwa roczny plan obowiązkowych dostaw wykonało już w ponad 50 proc. Najlepiej spisują się chłopi powiatu dębickiego. Ładne osiągnięcia mają rolnicy z Lipin, którzy swój obowiązek do dnia 1 września wykonali w 64,5 proc. Również chłopi z Nagoszyna, Żyrakowa, Straszęcina i Pustyni plan skupu zboża wykonali w ponad 50 proc. Z powiatu jarosławskiego wyróżniają się chłopi z Jodiówki, a z kolbuszowskiego z gromady Trzęsówka, z lubaczowskiego rolnicy z gromady Wielkie Oczy.

Mieszkańcy wsi Groble pow. Nisko, Wola Ługowska pow. Ropczyce oraz Grębów pow. Tarnobrzeg znacznie przekroczyli roczny plan dostaw.

Najsłabiej zaś kampania skupu zboża przebiega w powiatach sanockim, krośnieńskim i gorlickim.

Ogółem punkty skupu zakupiły do dnia 12 września od rolników naszego województwa 19.914 ton zboża.

Bogaty plon dyskusji nad 5-latką w Zakładach Metalowych w Dębie

Ostatnio odbyła się IV Konferencja Samorządu Robotniczego w Zakładach Metalowych Dęba. Stanowiła ona podsumowanie ogólnozakładowej dyskusji nad zadaniami produkcyjnymi i kierunkami przyszłego rozwoju zakładu w latach 1961 — 1965.

Na wstępie obrad oceniono stan realizacji wniosków i postulatów wysuniętych przez załogę w okresie dyskusji przedzjazdowej oraz omówiono przebieg prac bieżących — w oparciu o tegoroczny plan produkcji. Jak wynika z danych cyfrowych — Zakłady Metalowe Dęba w poważnym już stopniu zrealizowały wnioski załogi, dzięki czemu za okres 7 miesięcy br. przekroczono zadania planowe o 14,3 proc., uzyskując za pierwsze półrocze br. odpis na fundusz zakładowy w wysokości ponad 3,5 mln złotych. Stwierdzono też, że opracowany przez pion inżynieryjno-techniczny długofalowy plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych stanowi pełne zabezpieczenie realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych oraz pomyślne horoskopy na najbliższą pięciolatkę.

Biorąc zaś pod uwagę wysokie comiesięczne przekroczenia planów produkcyjnych można stwierdzić, że zakład posiada jeszcze pewne rezerwy, które wykorzystane zostaną przez wprowadzenie do produkcji nowych asortymentów jak np. silnika 50 ccm do motorowerów, silników do samochodów „Mikrus" i w niedalekiej przyszłości — produkcji łożysk tocznych. W dalszej dyskusji postanowiono poczynić szereg zmian w stosunku do planu pierwotnego odnośnie 5-latki. Są to efekty drugiego etapu dyskusji nad 5-latką, prowadzonej w okresie sierpnia i połowy września br. na poszczególnych wydziałach i oddziałach. Efekty te, to jednomyślne przyjęcie przez załogę do wykonania znacznie większych zadań niż pierwotnie zakładano.

Jeśli chodzi o nowe asortymenty produkcji, zakłady wprowadzają wspomniane już silniki 50 ccm, których wyprodukuje się w br. 5 tys. sztuk., a w roku 1965 r. produkcja osiągnie 100 tys. sztuk rocznie. Produkcja silników 300 ccm do „Mikrusów" osiągnie w roku 1960 — 4 tys. sztuk, zaś w 1965 r. — 11 tys. sztuk rocznie. Zakłada się również, że w 1960 r. załoga przystąpi do organizowania produkcji łożysk tocznych, których w 1961 r. Zakłady w Dębie wyprodukują 220 tys. sztuk, a w 1965 r. produkować będą 1.700.000 sztuk.

W wyniku twórczej dyskusji załoga postanowiła również przystąpić dodatkowo już w br. do produkcji różnych części zamiennych. Wartość tej produkcji w br. ma wyrażać się cyfrą 1.077.700 zł a w następnych latach winna osiągnąć 5 mln złotych rocznie.

Poza dokonanymi już modernizacjami szafkowej podstawy maszyny do szycia i żelazka elektrycznego z termoregulatorem, postanowiono wprowadzić dalszą modernizację żelazek elektrycznych i przejść z nawlekania spirali grzejnych w koraliki na zalewanie masą izolacyjną. Od 1961 r. postanowiono produkować także żelazka elektryczne ze zwilżaczami.

W trosce o dalszą obniżkę kosztów wytwarzania osiągnięto już znaczną obniżkę cen zbytu na wszystkie wytwarzane asortymenty. To jednak nie w pełni jeszcze zadowala załogę. Postanowiono więc postawić sobie w 5-latce, jako zadanie docelowe, dalszą obniżkę czasów technicznych przy produkcji, a — co się z tym wiąże — i cen zbytu. W szczególności zakład dążyć będzie do obniżki pracochłonności przy produkcji żelazek elektrycznych i silników do „Mikrusa".

Jeśli chodzi o inwestycje, IV KSR postanowiła przyjąć postulaty III KSR i mimo prawie że 3-krotnego w stosunku do 1958 r. wzrostu produkcji — inwestycje zmaleją z 16,7 mln zł w 1959 r. do 4,5 mln zł w 1965 r. Te 4,5 mln zł przeznaczy się na zakup niezbędnych maszyn do nowowprowadzanej produkcji łożysk tocznych oraz na konieczną renowację parku maszynowego.

Wiele uwagi poświęciła także IV KSR w Dębie zagadnieniom produkcji na eksport. W związku z możliwościami jakie zostały zakładowi przedstawione przez Biura Eksportowe — postanowiono zwiększyć eksport z wartości 13 mln rubli do 16 mln rubli w skali 5-latki, co stanowi wzrost o 123 proc. w stosunku do pierwotnie ustalonej wielkości.

Słusznie też zwrócono uwagę na zorganizowanie systematycznego wzrostu wydajności pracy. W wyniku dyskusji — wydajność pracy na 1 robotnika grupy przemysłowej została ustalona na 117,9 tys. zł w 1959 r. przy czym z roku na rok będzie ona wzrastać i w 1965 r. osiągnąć ma 224,8 tys. zł. Stanowić to będzie wzrost o 197 proc. wartości przyjętej poprzednio do planu na 1959 r. i przekroczy o 48 tys. zł na 1 robotnika założenia ustalone dla zakładów przez Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Precyzyjnych na rok 1965.

Poza wymienionymi nowymi asortymentami i modernizacją, zakłady wprowadzać będą w najbliższej 5-latce dalszą automatyzację produkcji. Postanowiono więc przeprowadzić szeroką automatyzację obróbki kół zębatych, zastosować linię obróbczą tłoków i cylindrów oraz wielooperacyjną mechanizację obróbki głowic do silników. (j)

WARSZAWSKA JESIEŃ

Na zdjęciu: Michał Spisak — kompozytor polski stale mieszkający w Paryżu.

CAF

GASTRONOMICZNY PROTOKÓŁ POKONTROLNY

O ZBIOROWYM żywieniu zapisano już wiele kart. Pod adresem naszych zakładów gastronomicznych padło sporo cierpkich słów i gorzkich uwag. Wszystko to jednak wpłynęło na poprawę tak, jak zapis klienta w książce zażaleń baru przy ul. Gałęzowskiego na jakość piwa. W barze tym podawano 21 sierpnia mętne i kwaśne piwo. Fakt ten zanotowała ręka klienta w książce życzeń i zażaleń. 22 sierpnia, a więc w dzień później podawano spragnionym to samo piwo. Również i ten dzień przyniósł notatkę o złej jakości piwa. Stąd wniosek, że klient swoje, a gastronomia swoje. A więc i nasze publiczne uwagi miały się często tak do poprawy pracy gastronomii, jak wspomniane skargi piwoszy do wymiany zepsutego napoju. Skoro więc na tym gastronomiczny świat stoi, skoro drewno okazuje się trwalsze i mocniejsze od drwala, to nie pozostaje nic innego, jak wystąpić jeszcze raz przeciwko sobie w przysłoniętych przyłbicach.

Zastrzegamy się od razu, że nie cała gastronomia, nie wszystkie jej dziedziny opierają się niczym potężne twierdze atakom klientów. W ciągu lat zmieniło się i zmienia wiele rzeczy. Doceniamy starania dyrekcji i kierownictw restauracji nad wprowadzeniem tzw. małej mechanizacji (dozomierze wódki, ekspresy, duże elektryczne patelnie), zakup i instalowanie urządzeń chłodniczych. Rozumiemy trudności lokalowe i przyczyny stosunkowo małej ilości zakładów gastronomicznych w naszym mieście. (Przed wojną było ich 42 przy 17 tys. mieszkańców — dziś 60 tysięcy mieszkańców i 20 zakładów wszelkich typów). Znamy także sytuację finansową i fakt przeznaczania stosunkowo małych sum na inwestycje. Przy czystym zysku 3 mln złotych, pół miliona przechodzi na fundusz inwestycyjny, podczas gdy remont samego „Wiarusa" kosztuje 700 tys. złotych. Część z tych trudności zalicza się na pewno do obiektywnych, chwilowo obiektywnych. Z pewnością do nich należy też brak wygodnego i odpowiadającego warunkom sanitarnym zaplecza dla 16 zakładów spośród 20 istniejących. Wiemy, że od jutra nie da się poszerzyć magazynu w barze samoobsługowym przy ul. Gałęzowskiego czy w restauracji „Rzeszowska", ale równocześnie jesteśmy przekonani, że od dawna można było wprowadzić i utrzymać porządek w lokalach. Utrzymanie czystości zależy tylko od ludzi i dlatego wymogi nas — klientów są bezwzględne.

Nie tylko w dniu kontroli zastaliśmy sale, magazyny i kuchnie wielu rzeszowskich restauracji brudne i zaśmiecone. Nie tylko — bowiem od kilku lat jesteśmy codziennymi klientami. W barze samoobsługowym przy ul. Grottgera buchnął na nas osobliwy zapach rozkładających się po zakamarkach resztek żywności, nieprzyjemna fala stęchłego powietrza. Brrr... ze wstrętem przekraczaliśmy próg. Na podłodze papiery, niedopałki, śmieci. Wygląd odpychający. W restauracji „Nasza" z trudnością doszukaliśmy się choć trochę czystego obrusa na stoliku. Wszystko zasmarowane, mokre i czarne od brudu. Aż niemiło usiąść. W magazynie baru przy ul. Gałęzowskiego ciemno (brak żarówki). Duży kawał smalcu obsiadły warstwy much. Pod ladą tegoż baru tygodniowe śmieci i stare uschnięte na kość kawałki chleba. W kawiarniach gryzący dym, ciężka atmosfera i... nieczynne wentylatory. W „Jutrzence" w miarowych odstępach czasu klienci znajdowali w zupach karaluchy. Częstotliwość wyklucza jakikolwiek przypadek. Na zapleczu musi chyba ich żyć całe stado.

I po cóż więcej, znamy to wszyscy. Ciekawe były tylko tłumaczenia. Każdy święty ma swoje wykręty; wzruszenie ramion połączone z milczeniem. Tu zepsuła się lodówka, tu czegoś brakło itd. itp. Na drugi dzień w barze przy ul. Grottgera posprzątano na medal. Czyli okazuje się, że to nie obiektywne przeszkody, to po prostu niedbałość kierownictwa restauracji i barów, to niechlujstwo pracowników i brak wrażliwości na brud. Nawyk do czystości osobistej, jak i nawyk do utrzymania porządków w lokalu jest chyba tak samo ważny, a może i z pewnych względów winien być ważniejszy od innych cech pracownika gastronomii.

* * *

Zaczęliśmy od rzeczy wpadających od razu w oczy.

— Ile kosztuje kanapka? — Rzucamy niewinne pytanie w bufecie KZG.

— 3 złote. Ile dać?

Przeistaczamy się szybko z domniemanych pasażerów PKP w dociekliwych kontrolerów. Po chwili wychodzi na jaw, że kanapka kosztuje o 5 groszy mniej, a po zważeniu i kalkulacji kosztów inspektor PIH stwierdza, że cena tych kanapek nie powinna przekraczać 2,70 zł. Kto je wyrabia? Własna garmażernia.

W restauracji „Nasza" kładziemy na wagę 10 kotletów mieszanych. Brakuje dokładnie 19 dkg czyli prawie 2 kotletów. W barze samoobsługowym, koło dworca PKP na 10 porcji kotletów z dorsza brak 20 dkg, a na 5 porcji kiszki 10 dkg. Również w barze mlecznym przy stacji porcja pierożków ruskich nie wykazała właściwej wagi. Podobna historia z jajecznicą. W restauracji „Śródmiejska" porcja lodów wykazywała niedowagę od 30—40 gramów. Natomiast w restauracji „Dworcowa" na 10 porcji schabu pieczonego, do właściwej wagi potrzeba było jeszcze 40 dkg.

Prawie we wszystkich jadłodajniach (oprócz „Jutrzenki") rzeczywista waga nie zgadza się z recepturą. W większości restauracji używane odważniki są poobijane, niecechowane od lat, kwalifikacja się tylko do wyrzucenia na śmietnik.

Ze zrozumiałych powodów nie wchodziliśmy w szczegóły, nie badaliśmy zawartości kotletów, klopsów, sznycli. Darujmy to sobie. I tak wystarczy przykładów na niegołosłowny wniosek, że oszukują nas w biały dzień, w sposób bezprzykładny. Z kontrolą wewnętrzną Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych i kontrolą PIH oraz innych organów rzecz ma się tak jak z hazardową grą. Jeden wygrywa, drugi przegrywa. Raz złapią — a sto razy uda się. Więc warto ryzykować. Oszukańczy proceder trwa. A my klienci jemy i płacimy, wierząc, że konsumujemy pełnowartościowe potrawy.

* * *

Ostatnimi czasy w godzinach wieczornych dumaliśmy długo nad jadłospisami. Nie z powodu trudności w wyborze. Oj, nie. Trudno było zdecydować się, czy zamówić kluski z serem, czy ryż z jabłkami. Okropnie szczupły jadłospis. I jeśli zrozumiałe są niedostatki mięsa (chociaż nie zawsze, bo np. w „Hotelowej" 30 steków leżało rzekomo „zapomnianych" w lodówce), to wręcz przeciwnie nie przyjmujemy żadnego tłumaczenia jeśli chodzi o brak innych dań, a zwłaszcza zup. 9 bm już o godz. 17 w „Śródmiejskiej" na czterech zupach figurujących w karcie położono potrójne krzyże — nie ma nic. W barze przy ul. Gałęzowskiego o godz. 15 oferowano nam tylko kiszkę i to pożyczoną gdzieś... po znajomości. W „Hotelowej" o godz. 17 na karcie widnieje makaron z serem i jajka smażone. W niektóre dni w „Parkowej" można było płacić milion za jakąkolwiek potrawę. Nie zobaczyłbyś jej, ponieważ w kuchni pustki nad pustkami. W innych restauracjach też nie jest lepiej. Parę dań i to wszystko. Przypominamy, że rzecz dzieje się w pełni sezonu warzywnego, u schyłku lata i początku jesieni. Rzecz dzieje się w czasie prawie całkowitej decentralizacji gastronomii i swobody kierowników. Kierownik jadłodajni ma wolną rękę przy zakupach surowców nawet u prywatnych dostawców. Rzecz ma miejsce w czasach, kiedy „nie przydzielili" oznacza tylko brak inicjatywy, zaradności i dbałości o swoją placówkę i o konsumenta. A propos kierowników. Chodziliśmy cały dzień po restauracjach i barach. Mieliśmy przyjemność rozmawiać tylko z dwoma kierownikami („Jutrzenki" i „Ogrodowej"). Nie robilibyśmy z tego żadnej wymówki, gdyby rzeczywiście kierownik dokonywał w tym czasie transakcji (nie widać tego po jadłospisach), gdyby lokal wyglądał czysto, gdyby nie „kantowano" klienta na każdym kroku. Ale kto wreszcie ma sprawować nadzór, kto ma rzucać okiem na czynności kelnerów, kucharzy, skoro kierownicy są ludźmi nieuchwytnymi.

* * *

Nie twierdzimy, że praca kelnera jest lekka i łatwa. Przez kilkanaście godzin biegać od kuchni do stolików, a w dodatku pamiętać, co kto zjadł i wypił, gdzie co komu podać, wymaga zarówno sporego zasobu sił, jak i bystrości umysłu. Dodajmy do tego,

(Ciąg dalszy na str. 4)

Gastronomiczny protokół pokontrolny

(Ciąg dalszy ze str. 3)

że zasadnicze uposażenie kelnerów nie jest za wysokie. 80 procent obsługi to kobiety. Na pewno nie jest to właściwa sytuacja, bo ciężki zawód kelnera winien być raczej domeną mężczyzn. Szczególnie w restauracjach III kategorii i większych zakładach gastronomicznych, o dużym nasileniu ruchu. Warto, żeby o tym nie tylko mówiono w dyrekcji Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych.

Przy całym jednak szacunku, jaki żywimy do pracy kelnera — musimy stwierdzić, że źle jest z obsługą konsumenta. Nikt nie żąda, żeby kelner miał przyklejony wciąż do twarzy uśmiech, kłaniał się w pas. Wydaje nam się jednak, że jeśli konsument usiądzie już przy restauracyjnym stoliku, ma prawo spodziewać się grzecznego obsłużenia. Brzmi jak paradoks, że o naturalnej powinności kelnera — grzeczność wobec konsumenta — musimy przypominać i stawiać w formie postulatu. Niestety, grubiaństwo i opryskliwość obsługi jest faktem, więcej — zmorą, która każdemu z nas daje się we znaki. Brak kulturalnego podejścia do klienta widać w restauracjach zarówno niższej, jak i wyższej kategorii.

Głównych przyczyn tego stanu rzeczy na pewno należy dopatrywać się przede wszystkim w braku przygotowania zawodowego sporej ilości kelnerów i nie za bogatej ich kultury osobistej. Swoją wymowę ma tu szczegół, iż w tej chwili znaczna ilość obsługi uzupełnia podstawowe wykształcenie. Jednak braki przygotowania zawodowego nie są jedynym powodem niskiej kultury obsługi. Czym np. wytłumaczyć fakt, że podczas gdy konsument czekał np. w jednej restauracji na rachunek, kelnerzy grali w przyległym pokoiku w kraty? Czym wytłumaczyć „kwiatek", iż kelnerka w drugiej restauracji przez pół godziny czytała gazetę, nie bacząc na prośby dwojga staruszków pragnących zamówić obiad — zanim przyszła i obsłużyła ich. Chyba tylko zwykłym niedbalstwem.

Jest też nagminną plagą pijaństwo wśród kelnerów w czasie pracy. Do niedawna w „Jutrzence" pracował kelner (przeniesiono go ostatnio do innej restauracji), którego nigdy nie widzieliśmy trzeźwego. Potrafił cztery razy — podkreślamy: cztery razy pomylić się zanim podał zamówione przez konsumenta danie. Często nawet do tych czterech razy mu się nie udawało. Kiedy np. jednemu z konsumentów za czwartym razem podał zamiast fasolki po bretońsku zupę fasolową (którą nota bene wylał mu na spodnie) konsument nie miał już cierpliwości dłużej czekać i wyszedł z restauracji.

Czy widział kto kiedy trzeźwego w czasie pracy sławetnego kelnera Fr. z „Rzeszowskiej"? Kiedy obsługuje „przeciętnego" konsumenta czyni to tak, jakby wyświadczał wielką łaskę.

Zastanawiające jest, że choć w książkach zażaleń aż roi się od skarg na brak właściwego podejścia obsługi do konsumenta — ta lawina narzekań uderza jakby w słup soli, nie znajduje nawet echa. Nie boją się kelnerzy kierowników, ani też kierownicy nie wyciągają wobec nich wniosków. Dlaczego?

Dlaczego np. b. kierownik „Jutrzenki" nie wyciągnął żadnych wniosków wobec kelnera, próbującego pobrać wyższą opłatę za kurę, niż to było w jadłospisie? O zamiarze kelnera zgłaszał mu przecież konsument. Dlaczego np. dotąd kierownictwo „Rzeszowskiej" nie wyciągnęło wniosków wobec kelnerki — Kr. Pękali, która sporządzając rachunek za kolację dla trzech osób próbowała oszukać konsumentów na 103 złote? Wszak o tym fakcie wiedzieli zarówno inni kelnerzy, jak i — przypuszczamy — kierownik...

Prawie w każdej restauracji niektórzy kelnerzy popełniają takie same „pomyłki". Jest tajemnicą poliszynela, że w wyniku oszukiwania konsumentów przy sporządzaniu rachunków, poszczególni kelnerzy w większych zakładach gastronomicznych dodatkowo „zarabiają" pokaźne kwoty. Nie znaczy to, że kelnerzy z mniejszych restauracji nie postępują niejednokrotnie podobnie. Dlaczego kierownictwo zakładu gastronomicznego przy każdym wypadku świadomego oszustwa, wypadku, który zgłaszany jest przez konsumenta, nie stara się wyciągnąć surowych wniosków wobec nieuczciwego kelnera, dlaczego nie kieruje się wszystkich takich „kwiatków" do prokuratury? Surowe kary bez wątpienia odstraszyłyby amatorów łatwego zarobku.

O J. Koszeli, b. szefowej kuchni w barze samoobsługowym przy ul. Grottgera — pisaliśmy już w „Nowinach". Krytykowaliśmy ją za to, że wyprodukowała, z niewielkiej ilości mięsa zbyt wiele klopsów. Sprawa Koszeli poszła do sądu. A Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych „za karę" przeniosła Koszelę do baru mlecznego „Dworcowego" — na takie samo stanowisko, jakie zajmowała poprzednio. No i jak tu się dziwić, że nie upłynęło dużo czasu, a Koszela znów zaczęła oszukiwać. Tym razem na śmietanie. Podczas kontroli inspektora PIH ujawniono, że podawała ona śmietanę o zawartości 16 proc. tłuszczu, zamiast o 22 proc.

Przykład ten o tyle jest znamienny, że nieodosobniony. Chodzi o to, że dyrekcja RZG nie wyciąga należytych wniosków wobec oszukujących na wadze i miarze. W wypadku J. Koszeli wnioski administracyjne sprowadzono do przeniesienia jej do innego zakładu. Zapomniano przy tym o przedsięwzięciu kroków, które by uniemożliwiły jej uprawianie w dalszym ciągu nieuczciwego procederu.

Wprawdzie ostatnio, żeby przeciąć skumotrzenie między pewnymi kierownikami restauracji a obsługą, poprzenoszono kierowników i obsługę niektórych zakładów z jednych placówek na inne, ale przecież nie można tego pociągnięcia uznać za radykalne rozwiązanie sprawy. Najwyżej będzie to półśrodkiem, jeśli w parze z tym nie pójdzie wnikliwa kontrola pracy kierowników i obsługi (wątpimy, czy wystarczy tutaj trójka kontrolerów, o których wspominał nam dyrektor RZG), i surowe wnioski wobec nieuczciwych — aż do zwolnienia z pracy włącznie.

Zastanawia nas, dlaczego np. do tego ostatniego środka tak rzadko ucieka się dyrekcja RZG. Zwolnienie paru niegrzecznych i oszukujących konsumenta kelnerów i bufetowych bez wątpienia byłoby przestrogą dla innych. Rzecz tym bardziej warta przemyślenia, że aktualny rynek pracy stwarza szanse lepszego doboru ludzi.

Wierzymy jednak, że i wśród pracowników gastronomii jest wielu uczciwych ludzi. Apelujemy więc do nich, stwórzcie razem z konsumentami, razem z aparatem kontrolnym rad narodowych wspólny front walki ze złem, likwidujcie zło w zarodku, a na wyniki nie trzeba będzie zbyt długo czekać.

JAN SKOWRONEK
STANISŁAW GALOS

PO POŻARZE ZAMKU W MALBORKU

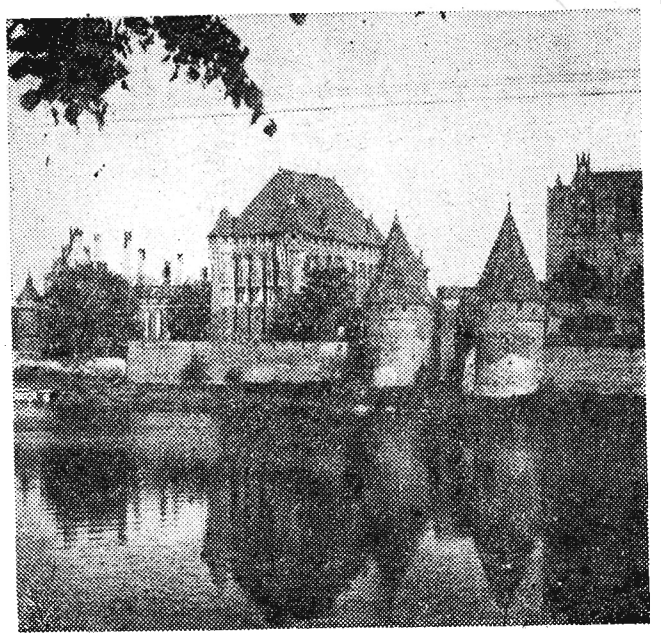

Na zdjęciu: Ogólny widok Zamku. Z lewej widoczne zniszczenia spowodowane pożarem.

CAF — fot. Miedza

Ponad 500 ton aparatury chemicznej powędruje z Sarzyny do Jugosławii

Zakłady Chemiczne w Sarzynie przystępują do produkcji aparatury chemicznej przeznaczonej przede wszystkim na eksport. Zamówienia na dostawę tych urządzeń nadeszły już z Jugosławii. W przyszłym roku zakłady w Sarzynie wyślą do tego kraju ponad 500 ton aparatury chemicznej. Będą to: różnego rodzaju reaktory, zbiorniki, przewody i inne urządzenia laboratoryjne.

W następnych latach produkcja ta znacznie zwiększy się. W tym celu wybudowana zostanie nowa hala produkcyjna. Po oddaniu hali do użytku zakłady w Sarzynie wytwarzać będą 3,5 tys., aparatury rocznie. Znajdzie ona niewątpliwie wielu odbiorców zagranicznych, bowiem jej produkcją zajmują się tylko nieliczne kraje posiadające dobrze rozwinięty przemysł chemiczny.

Wygrzewanie i torpedowanie odwiertów daje dobre wyniki

W ostatnich miesiącach Zakład Eksploatacji w Krośnie przeprowadził w kilku kopalniach wtórny zabieg w celu zwiększenia wydobycia ropy — torpedowanie. Godne podkreślenia, że wszędzie przyniosło ono dodatnie rezultaty. Nawet na terenie starej łukasiewiczowskiej kopalni w Bóbrce szyby silniej tryskają czarnym płynem. Z dwóch odwiertów, które poddano temu zabiegowi, w okresie około 3 miesięcy uzyskano 300 ton ropy więcej.

Bóbrka nie jest wcale odosobnionym przykładem. Również w Równem torpedowany otwór w sierpniu dał już nadwyżkę ropy w ilości 40 ton.

Ponadto w bóbrczańskim zakładzie zastosowali krośnieńscy naftowcy grzejniki elektryczne skonstruowane przez pracowników IN, służące do stałego wygrzewania odwiertów. I ta metoda okazała się skuteczna. Wprawdzie przynosi ona miesięcznie przeważnie po kilka ton ropy z otworu więcej, ale i te się liczą w ogólnej produkcji.

(m)

Mniej o blisko 36 tys. sztuk

Niepokojący spadek pogłowia trzody chlewnej

Jeśli w pogłowiu bydła rogatego, owiec i (niestety) koni notujemy wzrost, to niepokojące są cyfry spadku pogłowia trzody chlewnej. W porównaniu do stanu na koniec ubiegłego roku, ilość trzody chlewnej zmniejszyła się w woj. rzeszowskim o około 36 tysięcy sztuk w indywidualnej gospodarce chłopskiej, a o 3 tysiące sztuk w PGR.

Niepokojące jest i to, że ogólny stan trzody chlewnej w naszych PGR spadł o ok. 43 procent. Nastąpiło to na skutek zaleceń władz centralnych. PGR, które uznały tę gałąź produkcji za nierentowną.

Spadek pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych tłumaczy się słabym urodzajem ziemniaków w ub. roku, niskimi cenami na prosięta, a tym samym ograniczeniem ilości hodowanych macior, jak również poglądem o nieopłacalności hodowli trzody chlewnej. Notujemy także niedobór rasowych knurów.

Wydaje się, że nad obecną sytuacją w tej dziedzinie winny zastanowić się PRN, a następnie — po przedłożeniu wniosków — Prezydium WRN.

(s)

Drogowcy nie próżnują

Znacznej poprawie uległ stan dróg na terenie naszego województwa. W czterech latach bieżącej pięciolatki wykonano 125 km przebudowy dróg, 1.289 km remontu kapitalnego, 1.105 tys. m kw. przebudowy odcinków „przełomowych" i 1.935 mb przebudowy i odbudowy mostów. Cyfry te dobitnie świadczą o dużym wysiłku rzeszowskich drogowców.

W dniu 14 września 1959 roku zmarł długoletni pracownik Służby Zdrowia członek Polskiego Towarzystwa Lekarskiego lek. dent.

Stanisław Kotowicz

W Zmarłym tutejsze PTL traci wartościowego i nieodżałowanego Kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Polskie Towarzystwo Lekarskie
Sekcja Stomatologiczna, Rzeszów

G-1371

„Chrobry" poprosił o papierosa. Zapalił.

— Uwierzyłem — relacjonował dalej — że ktoś nas rzeczywiście uprzedził i doktor pieniądze już komuś odda.. Dałem mu 48 godzin czasu na ponowne zgromadzenie okupu. Zgodził się... A ja musiałem się ulatniać. Nie było sensu dłużej dyskutować... Do Krakowa wróciłem dopiero dziś wieczór taką drogą jaką uzgodniliśmy.

„Chrobry" zaciągnął się i nie mając więcej nic do powiedzenia zaczął puszczać kółka... W pokoju zapanowało milczenie.

— No i co teraz — zmącił spokój Misiek — co teraz zrobimy? Ten telefon i teraz ta wiadomość!?

— Jaki znów telefon? — zauważył Zbyszek.

— Po to właśnie was tutaj wszystkich wezwałem — wycedził wolno Murdza — żeby się naradzić i zdecydować co robić dalej. Przypuszczałem, że „Chrobry" wróci z forsą. Tak się jednak nie stało. Pech... Nad tym kto nam podebrał okup jeszcze będziemy się zastanawiali, a teraz muszę wam oświadczyć, że prawdopodobnie milicja już nas szuka...

I zwracając się w stronę Fredka Badury:

— ...Ten twój „koleś" z Rzeszowa, z którym — żeście już tyle razem wojowali, dzwonił po południu do Mietka, że milicja już o wszystkim wie. Wobec tego klapa.

— 89 —

— To znaczy, że już drugi raz nie podejmiemy próby odebrania okupu? — „Chrobry" z wyczekiwaniem spojrzał na Murdzę.

— W jaki sposób, ty durniu — ofuknął go szef. — Chcesz żebyśmy wszyscy poszli za kratki. Jeżeli milicja zwęszyła coś o porwaniu dziecka — to nie przepuści nikomu. Teraz już nie widzę realnej szansy odebrania okupu nawet żeby doktor chciał nam dać dziesięć razy tyle...

— To co, wobec tego, zrobimy z bękartem? — odezwał się sklepikarz, nazwany „Misiem".

— Hm...! Bo ja wiem — szef wzruszył ramionami. — Pomyślcie, może wam wpadnie jakiś genialny pomysł. Po naglą cholerę zachciewało się nam forsy doktora Oleksika. Nie ma już mniej kłopotliwych sposobów zdobycia większej gotówki, czy jak? A teraz martw się człowieku co zrobić z dzieckiem...

— Trzeba dziecko wsadzić do pociągu i niech wraca do domu — zaproponował „Misiu".

— Proszę cię bardzo — Murdza wyraźnie zdenerwował się. — Masz tu klucze, idź zaprowadź bękarta na dworzec, kup bilecik pierwszej klasy i paczkę biszkoptów, ...pocałuj w czółko i niech jedzie z Bogiem. A my wszyscy spotkamy się po... piętnastu latach, o ile los nas nie zetknie wcześniej na dziedzińcu któregoś kryminału w czasie łykania świeżego powietrza...

— To może by, oczywiście jak już nie istnieje możliwość odebrania okupu, wywieźć dziewczynkę gdzieś za miasto i tam zostawić na łasce losu — wystąpił z propozycją Zbyszek.

— Wy durnie! — szef grupy 017 denerwował się coraz bardziej — czy wy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że jak milicja szuka uprowadzonego dziecka to nie przepuści żadnemu samochodowi, żeby go nie skontrolować! Kto teraz wyjedzie z dzieckiem na szosę. To przecież pewna wpadka.

— A więc? Jaką ty stawiasz propozycję — zwrócił się do Karola Murdzy, Michał Karbowski.

Murdza zamyślił się. Podszedł do okna. Wyglądał przez odchyloną storę. I znów zwrócił się frontem do zebranych.

— 90 —

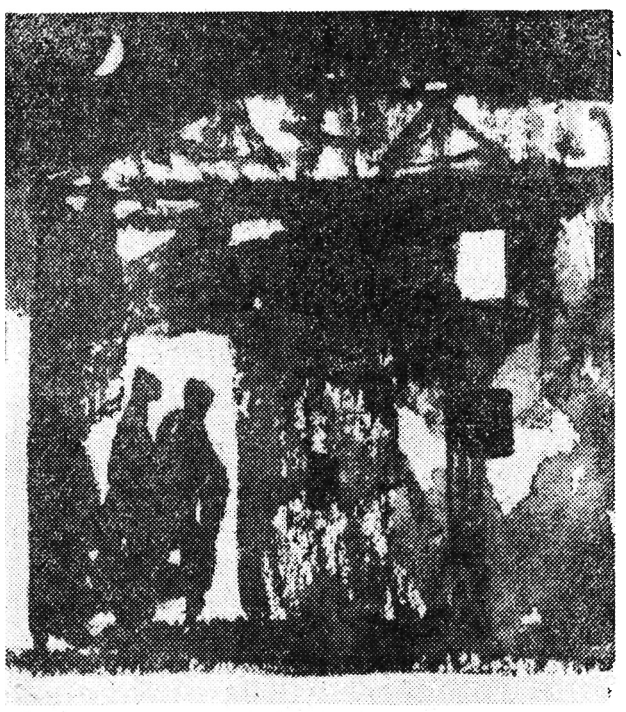

— Mimo wszystko popieram propozycję Zbyszka — cedził wolno, przez zęby. — Rzeczywiście trzeba dziecko wywieźć gdzieś za miasto, daleko za miasto. Tylko... — wytrzymał dłuższą przerwę. — Tylko to dziecko musi się zmieścić o... w tych dwóch walizkach. Innego wyjścia nie widzę. Musimy zatrzeć za sobą wszelkie ślady...

(cdn)

80 m sześc. na minutę z nowych złóż w Dąbrowie Tarnowskiej i Jarosławiu

UJARZMIONY GAZ SŁUŻY JUŻ PRZEMYSŁOWI

- **Budowa nowych rurociągów — przedłuża się**
- **Starym złożom potrzebny odpoczynek**
- **W 1960 r. wydobędziemy 600 mln m sześc. gazu**

Od kilku dni w powiecie Dąbrowa Tarnowska rozpoczęto normalną eksploatację złóż gazowych. Po zakończeniu budowy kilkunastokilometrowego odcinka rurociągu do Tarnowa gaz popłynął przez rozdzielnie do odbiorców, z których największym są tarnowskie zakłady azotowe.

Jak informuje nas dyr. J. Borowski z Ministerstwa Górnictwa i Energetyki — do eksploatacji weszły w tym rejonie dwa szyby dające łącznie około 60 m sześc. gazu na minutę. Jeden z nich pobiera gaz w bezpośrednim sąsiedztwie szybu, który był niedawno miejscem głośnego wypadku. „Ryczący" szyb jest więc odciążony i odbywa się tu dalsze wiercenie do głębszych pokładów. Nieco wcześniej rozpoczęto także eksploatację jednego z szybów w powiecie Jarosław, z którego pobiera się około 20 m sześc. gazu na minutę. Trzeba dodać, że przy racjonalnej eksploatacji pobiera się z szybu tylko 10 proc. tej ilości gazu, którą mógłby on dać, gdyby otworzono zawory na „cały regulator".

Plany eksploatacyjne nowego gazu, wynoszące w roku bieżącym 100 mln m sześc., zostaną jednak wykonane zaledwie w 10—12 procentach, ponieważ przedłużyła się budowa nowych rurociągów. Magistrala z Lubaczowa przez Jarosław i Rzeszów do Sędziszowa — zamiast w zapowiedzianym czerwcu br. — gotowa będzie dopiero w I kwartale przyszłego roku i złoża lubaczowskie muszą być do tego czasu „zakorkowane". Plan na rok 1960 przewiduje wydobycie 600 mln m sześc. gazu, po połowie ze starych i nowych złóż. Nafciarze projektują, aby starym złożom dać małe wytchnienie, bo po takim „odpoczynku" wydajność szybów powiększa się bez stosowania dodatkowych zabiegów.

Oceniając dotychczasowe wyniki tegoroczne, dyr. Borowski stwierdził, że nie przyniosły one takich rewelacji, jak rok ubiegły, rozszerzono jednak granice odkrytych złóż i przygotowano je do eksploatacji. Dostarczenie takich ilości gazu, o jakie upominają się obecnie różne gałęzie naszej gospodarki, wymaga jednak dalszych intensywnych prac poszukiwawczych.

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie konferencja geologiczna, na której dyskutowany będzie projekt planu i lokalizacja wierceń oraz badań sejsmicznych na rok 1960. **jb.**

Alpiniści polscy w górach Kaukazu

W sierpniu br. przebywała w górach Kaukazu IV Polska Wyprawa Alpinistyczna, w której skład wchodziło dziewięć osób. Podczas swego pobytu na Kaukazie alpiniści polscy odbyli kilka wypraw na szczyty: Warszawa, Gestoła, Sałynan i Dych-Tau(5.198 m npm.). Warto nadmienić, że szczyt Warszawa został zdobyty po raz pierwszy i nazwany tym imieniem dopiero teraz.

Na zdjęciu: Alpinista Jan Długosz z Krakowa, uczestnik wejścia na szczyt Warszawa (w głębi).

FOT — CAF

Groźne memento dla kierowców

Amerykańskie władze policyjne ustawiły na szosie wiodącej z Atlanty taką oto figurę. Warto dodać, że w USA ginie co sobotę w wypadkach samochodowych ok. 450 osób.

FOT — CAF

70 krów padło pastwą płomieni

W oborze Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Runowie powiat Trzcianka, wybuchł pożar, który momentalnie ogarnął cały budynek i znajdujące się w nim 70 sztuk dojnych krów. Szybko rozprzestrzeniające się płomienie utrudniły akcję ratunkową i z obory udało się wyprowadzić jedynie kilkanaście krów w stanie ciężkiego poparzenia. Chore krowy trzeba było dobić.

SZCZYGIEŁ Zbigniew zgubił pozwolenie kat. I nr rejestr. 0241/55 wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium MRN w Rzeszowie. G-1361

KWIATKOWSKI Stanisław zgubił dowód rejestracyjny ciągnika nr rejestr. B-59031, nr ewid. 2008 oraz książeczkę wojskową ser. D nr 0036948 wydaną przez WKR Wrocław. Pg-1078

WARSZAWSKI Stefan zgubił książeczkę węglową nr 185 wydaną przez WSK Mielec, Mielec — Osiedle, bok 21/18. Pg-1072

Pg-1072

KOSIBA Zuzanna zam. w Jarosławiu, zgubiła świadectwo ukończenia 3 klasy wydane przez Dyrekcję Technikum Geodezyjnego w Jarosławiu. Pg-1071

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe z kuchnią w nowym budownictwie w Białymstoku na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, ul. Dąbrowskiego bl. 81, m. 68. G-1363

Podziękowania

Dr Zygmuntowi Lelusz-Lachowiczowi, Dyrektorowi Szpitala w Ustrzykach Dolnych za operację i wyleczenie oraz pielęgniarkom Maciejczyk Lucynie, Bielak Danucie, Rzucidło Zofii, Salowym — za opiekę — serdeczne podziękowanie składa Bolesław Kozłowski. Pg-1076

PERSONELOWI Oddziału Ocznego Wojewódzkiego Szpitala w Rzeszowie, pielęgniarkom, a szczególnie Siostrze Oddziałowej — za troskliwą opiekę podczas choroby składam podziękowanie — Franciszek Zygmunt. Pg-1075

Pani dr Stefanii Halagardzie i Pani dr Teresie Alberti — za szczęśliwe przeprowadzenie operacji oka, szczególnie za troskliwą opiekę i bezinteresowne późniejsze leczenie — składam serdeczne podziękowanie. Wdzięczny pacjent — Franciszek Zygmunt. Pg-1074

Nauka

WPISY na kurs DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO dla potrzeb domowych I i II poziomu. Na kurs składają się: nauka wyrobu — a) swetrów męskich i damskich b) pullowerów c) rękawic d) skarpet e) pończoch f) czapek. Zapisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie, ul. Lwowska 27, parter, pokój nr 13 (w godzinach od 8 do 17). K-2272/3

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 10, skrytka pocztowa 68. K-2196

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 106. K-2096/15

Różne

MUZYKĘ Stefanię z Przemyśla, zam. obok F-ki „Minerwa" w roku 1947, później w Krakowie przy ul. Śląskiej — pilnie poszukuje Rotkopf zam. w Legnicy przy ul. Wjazdowej 17. Pg-1079

Praca

POMOC domową lubiącą dzieci — zaraz przyjmę. Szulewscy — Kraków, ul. Warszawska 16, m. 3. K-2269/2

15 MĘŻCZYZN do wyładunku ziemniaków zatrudni na czas trwania kampanii jesiennej, która będzie trwała 4 miesiące — Fabryka Przetworów Ziemniaczanych „Nowogard" w Nowogardzie, ul. Jedności Narodowej 23/25, tel. 249. Hotel robotniczy — dla samotnych. Ubranie robocze, buty gumowe, stołówka: tylko obiady po 7 zł, za jeden obiad — płatne z dołu. K-2246/3

PRACOWNIKA na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Birczy, pow. Przemyśl. Wymagane kwalifikacje i wykształcenie średnie oraz odpowiednia praktyka w pracy księgowo-finansowej na kierowniczym stanowisku. Warunki pracy i płacy — do omówienia w Zarządzie GS Bircza. Objęcie stanowiska od 1. X. 1959 r., ewentualnie natychmiast. Termin zgłoszeń — do dnia 25 września 1959 r. Warunki mieszkaniowe zapewnione — Zarząd. K-2271

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Rzeszowie ul. Projektowana 12 (Boczna Krakowskiej)

ogłasza przetarg nieograniczony

w dniu 6 października 1959 r. na sprzedaż samochodu osobowego marki — „Skoda 1001" za cenę wywoławczą 27.000 zł.

W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego, przetarg drugi odbędzie się w dniu 22 października br., a przetarg trzeci dnia 24 października 1959 r. W drugim i trzecim przetargu cena wywoławcza będzie obniżona w myśl MP Nr 56 z 1957 r. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć w dniu przetargu. K-2267

Kopalnia Węgla Kamiennego „Niwka-Modrzejów" w Sosnowcu przyjmie do pracy

1. Górników, młodszych górników i robotników niekwalifikowanych do prac dołowych w wieku od 18 do 45 lat.
2. Murarzy i zdunów do Działu Przyzakładowego Budownictwa Mieszkaniowego.

Przy zgłoszeniu do pracy należy przedłożyć:

Dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym z miejsca zamieszkania, książeczkę wojskową, względnie zaświadczenie rejestracji wojskowej z wymeldowaniem z miejsca zamieszkania, zwolnienie z ostatniego miejsca pracy, a jeżeli zgłaszający się pracował w kopalni — ponadto zaświadczenie pracy z kopalni.

Pracownicy podejmujący pracę otrzymują:

1. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym
2. Wyżywienie w stołówce hotelu robotniczego kredytowane w okresie pierwszego miesiąca pracy
3. Zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy.
4. Podejmujący pracę w kopalni po raz pierwszy na dole otrzymują:
   a) ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po pięciu miesiącach nienagannej pracy
   b) premię za nienaganną pracę: zł 400 — po sześciu miesiącach i 800 po roku pracy.
   c) dodatek stabilizacyjny w wysokości 200 zł miesięcznie za nienaganną pracę w ciągu pierwszego roku pracy.

Robotnicy, którzy już pracowali w kopalni, a zatrudnieni na dole jak i na powierzchni po przepracowaniu 3 miesięcy (dół) względnie 12 miesięcy (powierzchnia) korzystają z przywilejów kwartalnej premii z Karty Górnika.

Płaca wg obowiązującego Układu Zbiorowego w Przemyśle Węglowym. Formalności związane z przyjęciem do pracy załatwia Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni „Niwka—Modrzejów" w Sosnowcu — Niwce, ul. Wojska Polskiego nr 6, pokój nr 19. K-2137/9

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

SPRZEDAM 2 ha pola w Słocinie koło Rzeszowa oraz 22 ary łąki blisko miasta (parcela budowlana). Górecki Jan, Jarosław, Waryńskiego 5. Pg-01077

CEGŁĘ białą kl. I poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Emilii Plater 20. K-2242/10

LISY SREBRNE, niebieskie, platynowe, polarno-białe — do chowu sprzedam. Sokół Franciszek, Kraków — Łagiewniki, ul. Cegielniana 8. G-1033/6

SAMOCHODY wysokoprężne „Praga" — po kapitalnym remoncie, „Mann" do remontu — sprzedam, Gdynia, Świętojańska 106/4 — Krysiak. K-2264

SAMOCHÓD „Moskwicz-52" pilnie sprzedam. Wiadomość: Dębica, ul. Krakowska 66. G-1360

MOTOCYKL m-ki „Jawa" CZ-250 oraz maszynę lewarmienną m-ki „Kayser" — sprzedam. Wiadomość: Machnicki Jan, Kraczkowa, pow. Łańcut. G-1363

„Jawę-250" (na dziewiętnastkach) — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów—Pobitno 372, Sołtys Wiesław (po godz. 15). Pg-1073

Zguby

GAWEŁ Stefan zgubił dowód rejestracyjny motocykla „SHL" nr rejestr. RH-0153, wydane przez Prez. MRN Wydział Komunikacji G-1356

Wnęk Andrzej zgubił książeczkę wojskową nr 694129 wydaną przez WKR — Dębica. G-1359

DRAUS Antoni zgubił pozwolenie prowadzenia motocykla nr 0669/59, nr blankietu 062669 i kartę rejestracyjną M-W. 5689 wydane przez Wydział Komunikacji w Kolbuszowej. Pg-1070

Pracownicy poszukiwani

KANDYDATÓW do nauki w zawodzie posadzkarza (parkieciarz, lastrykarz, płytkarz) przyjmuje Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Rzeszowie, ul. 22 Lipca 2. Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac RPBP, ul. 22 Lipca 2, II p. pokój nr 214, tel. 47-16. K-2263/3

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5 zatrudnią natychmiast INŻYNIERA lub TECHNIKA z kilkuletnią praktyką w zakresie technologii i obróbki szkła na stanowisko kierownika laboratorium w Zakładzie Optycznym w Rzeszowie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu lub telefonicznie: nr tel. 36-53. K-2251/3

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych i wodno-kanalizacyjnych zatrudni natychmiast Zarząd Robót Inżynieryjnych P. P. Budowy Huty im. Lenina. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w budownictwie. Zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotniczym; na miejscu — kino, urządzenia socjalne i robotniczy klub rozrywkowy. Tanie obiady w stołówce w cenie 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia ZRI Nowa Huta — Kombinat, barak nr 20 a. Dojazd tramwajem nr 5 lub 16. K-2217/8

MIEJSKI ZARZĄD ULIC I MOSTÓW w Krakowie posiada do sprzedaży

ZBĘDNY SPRZĘT DROGOWY — a mianowicie

1)	walec parowy „Tandem"	szt. 1
2)	walec spalinowy model CO-1	szt. 1
3)	walec spalinowy model „Deutz"	szt. 1
4)	lokomotywka spalinowa typ „Löwe" 600 mm	szt. 1
5)	lokomotywka spalinowa typ „Austro-Deimler" 600 mm	szt. 1
6)	kotły duże do topienia asfaltu 600 l.	szt. 7
7)	kocioł do podgrzewania bitumu, przewoźny, pojemności 1.800 l.	szt. 1
8)	skrapiarka ręczna 500 l.	szt. 1
9)	maszyna asfaltowa duża, stała, typ „Aman" kompl.	szt. 1
10)	podgrzewacz do asfaltu duży, typ „Aman" kompl.	szt. 1
11)	mieszarka do smołowania grysów, typ „Breining-Bonn" kompl.	1
12)	kotły asfaltowe, małe, przewoźne	szt. 2
13)	kocioł do gotowania asfaltu typ „Reiser"	szt. 1
14)	kocioł do gotowania asfaltu typ „Reiser"	szt. 1
15)	koleby 0,75 m³ — wywrotki dołow. 600 m/m	szt. 23
16)	wózki 600 m/m	szt. 32
17)	japonki	szt. 14
18)	szyny do toru 600 m/m	mb. 971
19)	rozjazdy dla toru 600 m/m	szt. 12
20)	obrotnice dla toru 600 m/m	szt. 4
21)	zwrotnice	szt. 2
22)	bryczki	szt. 2
23)	sieczkarnia	szt. 1

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać codziennie od 10 do 13, z wyjątkiem niedziel i świąt, w magazynie głównym Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów — Kraków, al. 29 Listopada 24, gdzie również zostaną podane ceny. K-2265

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE GOSPODARKI KOMUNALNEJ „Południe" we Wrocławiu, ul. Sudecka 92

ogłasza przetarg

na WYKONANIE z materiałów wykonawcy w Oddziale Robót Wiertniczych w Dębicy

1) LINII ELEKTRYCZNEJ w/n 6 KV-mb. 450.
2) STACJI TRANSFORMATOROWEJ 250 KVA

Szczegółowych informacji udzieli Oddział Robót Wiertniczych w Dębicy, pl. Zwycięstwa 15, gdzie również znajduje się do wglądu dokumentacja techniczna wraz ze ślepym kosztorysem. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w biurze Oddziału Robót Wiertniczych w Dębicy, w terminie do dnia 26. IX. 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. IX. 1959 r., o godz. 11. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2266

ZAKŁAD ROBÓT HYDROGEOLOGICZNYCH w Wieliczce k/Krakowa ul. Limanowskiego 12

przyjmuje

DO WYKONANIA w IV kwartale 1959 r. oraz na rok 1960 ZLECENIA WSZELKICH PRAC wchodzących w zakres:
wierceń studziennych
wierceń ręcznych i maszynowych
nadzoru hydrogeologicznego
wierceń i badań geologiczno-inżynierskich
orzecznictwa i dokumentacji powykonawczych
remontów studni i ich konserwacji
obudów studni
montaży pomp i wodociągów wyjściowych.

K-2270

RZESZÓW

Czwartek 17 września 1959 r.

APTEKI

RZESZOW
Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Goslara 1
Stały dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dabrowskiego 56

POLOWNIE RATUNKOWE

ul. Poniatowskiego 4

POLOWNIE RATUNKOWE

Postój taksówek: tel. 31-50

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Francis, muł który mówi (USA l. 12)
dod. Przyjaźń między narodami
godz. 15.30 17.40 19.45

MEWA (ul Dąbrowskiego) — Louis Armstrong (USA l. 12)
dod. Czarodziejskie krzesła
godz. 18 i 20

ŚWIT (ul. Langiewicza) — nieczynne

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) Siódma pieczęć (szw. l. 16)
dod. Film na filmie
godz. 17 i 19.15

WDK (ul. Okrzei 7) — Kamienne horyzonty (ang. l. 16)
godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Pod pregierzem (jug. l. 14)
dod. Czy wiecie że 8/58
godz. 17 i 19

STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Gwendalina (fr.-wł. l. 16)
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) — Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10—19

Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 9—20

Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej ul. 3 Maja 23a — Wypożyczalnia i czytelnia czynna w godz. 8—19

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 6.22 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 18.00 20.00 23.00

8.06 Przegląd prasy 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja szkolna dla kl. III i IV 9.20 Soliści z orkiestrą 10.10 Koncert 11.30 Z cyklu „Rodzice a dziecko" 12.04 „Na swojską nutę" 12.35 Postęp w gospodarstwie domowym 13.00 Audycja szkolna dla kl. III i IV pt. „Opowieść o warszawskiej syrenie" 14.05 Muzyka dla wszystkich 15.05 Nasze najmilsze piosenki 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Koncert słynnych solistów 16.40 Uniwersytet radiowy 16.50 Radiostacja młodości 17.30 Radio-Reklama 18.05 Reportaż literacki 18.25 Koncert życzeń 19.05 Melodie świętokrzyskie 19.20 Trybuna nauczycielska 19.30 „Płytoteka melomana" 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Polskie melodie taneczne 20.40 Ze wsi i o wsi.

PROGRAM II

Program dnia: 7.42 15.05

Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 23.50
8.36 Przegląd prasy 9.10 Melodie dla ciebie 9.40 „W dorzeczu Odry" 10.10 Koncert poranny 11.00 W szybkich tempach 11.30 Fragmenty operowe 15.10 Muzyka rozrywkowa 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna 16.20 Spotkania z pisarzami 17.35 Na warszawskiej fali 18.00 Koncert symfoniczny 18.25 Audycja aktualna 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 W rytmie tanecznym 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych 21.27 Kronika sportowa 21.40 Grają zespoły taneczne 22.00 Uniwersytet radiowy 22.15 Dyskusja przed mikrofonem 23.24 Wieczorna audycja kameralna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR

14.55 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.05 Audycja Jerzego Popowa „Na tropie nafty"

Z NARADY HANDLOWCÓW

W ostatnich dniach w Wydziale Handlu i Przemysłu MRN odbyła się druga z kolei narada — tym razem poświęcona sprawie zaopatrzenia miasta w artykuły spożywcze. Wzięli w niej udział dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw hurtowych i detalicznych oraz wszystkich innych placówek mających wpływ na zaopatrzenie Rzeszowa. Narada miała na celu omówienie i usunięcie braków w zaopatrzeniu miasta w artykuły spożywcze. Jak stwierdziły bowiem ostatnie kontrole w rzeszowskich sklepach wystąpiły braki nawet tak podstawowych artykułów spożywczych jak sól, drożdże czy ryż. Podobnie jest zresztą z występującymi okresowo brakami pieczywa. A tymczasem zdolność produkcyjna piekarni PSS wykorzystana jest zaledwie w 50 proc.

To tylko jeden drobny przykład. A ileż razy zdarza się tak właśnie, że jakiś artykuł leży sobie spokojnie w kącie magazynu hurtowni, gdy tymczasem klienci bezskutecznie szukają go po wszystkich sklepach.

Za braki występujące na rzeszowskim „rynku spożywczym" dużą winę ponosi również hurt, który nie przeprowadza systematycznych analiz zaopatrzenia placówek handlowych. A występujące między przedstawicielami hurtu i detalu zgrzyty i nieporozumienia utrudniają jeszcze sytuację. Wiele tych spornych spraw zostało na naradzie wyjaśnionych.

Warto także zaznaczyć, że kierownictwo Wydziału Handlu MRN postawiło tym razem sprawę odpowiedzialności za zaopatrzenie placówek handlowych bardzo ostro, zaznaczając, że za wszelkie niezabezpieczenia ciągłości sprzedaży poszczególnych artykułów wyciągane będą surowe wnioski, włącznie ze zwalnianiem z zajmowanych stanowisk.

Tragiczna zabawa

W miasteczku Więcbork pow. Sępolno, 14-letni Roman Jakubowski zabawiał się latawcem, który przyczepiony był do cienkiego druciku. W pewnej chwili latawiec zawisł na przewodach wysokiego napięcia. Chłopiec rażony został prądem i poniósł śmierć na miejscu.

Za tymi drzewami kryją się bloki mieszkalne Osiedla WSK.

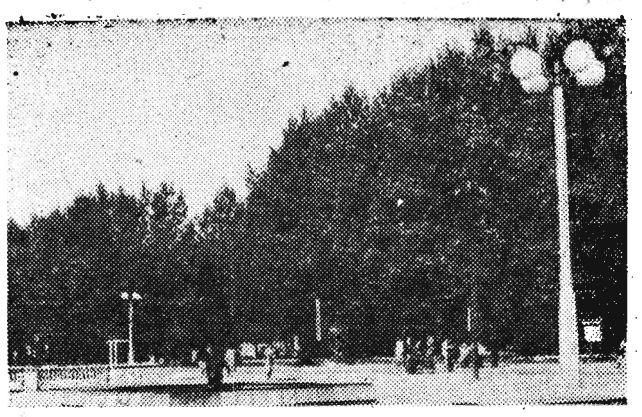

Odczyt generała brygady Franciszka Skibińskiego

Kampania wrześniowa 1939 r. na ziemiach krakowskiej i rzeszowskiej

Rzeszowski Oddział Towarzystwa Wiedzy Powszechnej wznawia po przerwie letniej akcję odczytową, ciekawą prelekcją generała brygady Franciszka Skibińskiego pt. „Kampania wrześniowa w Krakowskiem i na Rzeszowszczyźnie".

Gen. Skibiński były szef sztabu X Brygady kawalerii, autor książki pt. „I Pancerna" był w czasie walk z hitlerowskim najeźdźcą na Polskę członkiem dowództwa armii walczącej w Krakowskiem i Rzeszowskiem. Stąd też odczyt, który odbędzie się w sali TWP przy ul. Tkaczowa w Rzeszowie w dniu 18 bm. (piątek) o godz. 19 zapowiada się bardzo ciekawie.

Lekarz szkolny przyjmuje...

Pośród sal lekcyjnych na parterze Szkoły Podstawowej nr 9 znajduje się gabinet lekarski.

Młodzież szkolna ma więc zapewnioną stałą opiekę lekarską, z której dość często korzysta. Lekarz szkolny przeprowadza tzw. badanie okresowe dzieci, kierując je w razie potrzeby do przychodni specjalistycznych, poza tym dba o higienę i warunki sanitarne szkolnej stołówki.

Poza doraźną pomocą w nagłych wypadkach, skaleczeniach itp., gros dzieci zgłasza się do badania otrzymując od razu recepty do aptek.

Lekarska opieka szkolna jest niezwykle pożyteczna dla dzieci, których matki pracują i nie mają czasu zwalniać się w celu prowadzenia ich do badania. O przydatności takiej placówki w szkole świadczy chociażby fakt, że już w pierwszym tygodniu rozpoczęcia nauki, do lekarza zgłosiło się 37 dzieci, a liczba ta w trakcie roku znacznie się zwiększa, zwłaszcza w sezonie zimowym. Stała kontrola nad młodzieżą pozwala zapobiec szerzeniu się epidemii wśród dzieci i natychmiastowej jej likwidacji. Dlatego też w ubiegłym roku nie zanotowano w szkole poważniejszych infekcji w szerszym zakresie.

Podkreślić należy także inicjatywę Woj. Wydz. Zdrowia, który gabinet wyposażył w kompletne urządzenia, narzędzia oraz środki opatrunkowe i leki podręczne, a także Inspektoratu Szkolnego, mającego nad nim pieczę. **Ha**

Będzie więcej chleba

Powiatowa Komisja Oceny Plonów na podstawie przeprowadzonych próbnych omłotów ustaliła średnie szacunkowe zbiory roślin zbożowych i przemysłowych dla powiatu rzeszowskiego. Przedstawiają się one następująco: żyta zebrano średnio 16 kw. z ha, pszenicy 12,5 kw., pszenicy ozimej 15 kw., jęczmienia ozimego 15 kw., jęczmienia jarego 13 kw., owsa 14 kw., rzepaku 16,5 kw., pierwszego pokosu siana 24 kw. z ha.

W porównaniu z rokiem ub. wzrosła w br. wydajność zbóż ozimych, a szczególnie żyta. Natomiast w niektórych rejonach słabiej obrodził owies i znacznie mniejszy był zbiór pierwszych sianokosów.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że w br. zwiększono zasiew cennych roślin przemysłowych i strączkowych grubo-ziarnistych o około 450 ha. Wpłynęło na to coraz bardziej skuteczne szerzenie oświaty rolniczej.

Na wagi uliczne nie brak amatorów.

Czekają *na otwarcie* biblioteki

Dużym powodzeniem cieszyła się filia nr 3 Biblioteki Miejskiej w Rzeszowie mieszcząca się przy ul. Zamojskiego. Stale rosnąca liczba czytelników i ogromna rotacja książek wskazuje niezbicie, jak korzystali z niej mieszkańcy wspomnianej dzielnicy i jak bardzo była tutaj taka placówka potrzebna.

Niestety, zbyt ciasne pomieszczenie jednoizbowe, jakim dysponowała filia wykluczało możliwość dalszego rozwoju, poszerzenie księgozbioru itd. Na koniec stwierdzono, że w obecnych warunkach egzystować dalej nie może, wobec czego została zamknięta, a książki wraz z kartotekami odesłane do Woj. Biblioteki Publicznej przy ul. Tkaczowa.

Filia została „zwinięta" w ubiegłym roku i do tej pory jakoś nie słychać o nowym lokum i wznowieniu jej działalności we wspomnianej dzielnicy. Podobno nawet kwaterunek miał w jakiś sposób ten trudny problem rozwiązać. Niestety nic jakoś z tego „nie wyszło". I mieszkańcy pobliskich ulic muszą chodzić do wypożyczalni aż na Tkaczowa. Z biblioteki korzystało sporo ludzi pracujących oraz młodzieży szkolnej, która nie dysponuje zbyt dużą ilością czasu.

Dobrze byłoby jednak pomyśleć o tym na serio zwłaszcza, że zbliża się okres zimowy, a z nim znaczny wzrost czytelnictwa. **Ha**

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

PINGPONGIŚCI ROZPOCZĘLI NOWY SEZON

W dniach 11—13 bm. odbył się w Krakowie Ogólnopolski turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego o puchar mgr Buckiego. W turnieju tym, który był inauguracyjną imprezą sezonu 1959/60, startowali m. in. nasi reprezentanci.

W konkurencji kobiet nasze pingpongistki zajęły następujące miejsca: 16. Lew (Ruch Rzeszów), 17. Łabędzka, 19. Gwóźdź i 20. Tomczyk (wszystkie Stal Mielec). Zwycięzczynią turnieju została Szmidtówna (Broń Radom) przed Noworytą (AZS Kraków).

W konkurencji mężczyzn I miejsce zajął obrońca pucharu z ubr. Garczyński (Włókniarz Pabianice) przed Calińskim (Sparta W-wa). Nasi reprezentanci Skublicki i Ciupryk (obaj Legia Krosno) zajęli 16 i 20 miejsce.

II-LIGOWCY STARTUJĄ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

W niedzielę, 20 bm. wystartują do rozgrywek o mistrzostwo II ligi pingpongiści drużyn naszego okręgu. Jak wiadomo, w II lidze reprezentują Rzeszów 3 drużyny: Stal Mielec, Legia Krosno i Stal Stalowa Wola. Drużyny nasze zaliczone zostały do III grupy, w której przeciwnikami ich będą: Wisła Kraków, Cracovia, Start Chorzów, Kolejarz Opole i Dąbrowa Górnicza.

W pierwszym meczu, który rozegrany zostanie w niedzielę w Mielcu, miejscowa Stal zmierzy się z krośnieńską Legią. Stal Stalowa Wola w tę niedzielę pauzuje, a pierwszy swój mecz rozegra 27 bm. ze Stalą Mielec.

I MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE W STALOWEJ WOLI

Sekcja lekkoatletyczna Stali w Stalowej Woli organizuje w najbliższą sobotę i niedzielę, 19 i 20 bm. I mistrzostwa lekkoatletyczne miasta w konkurencji kobiet i mężczyzn. Udział w powyższych zawodach mogą brać zawodnicy zrzeszeni i niezrzeszeni z terenu Stalowej Woli, Niska i Tarnobrzega.

Patronat nad tą imprezą objęli I sekretarz KM PZPR w Stalowej Woli — St. Chudzik, przewodn. Prez. MRN M. Zaremski, I sekretarz KZ PZPR St. Majewski, dyrektor handlowy Huty K. Kondratowicz, I sekretarz KM ZMS J. Gaweł, przewodn. Rady Robotniczej K. Kotwica, przewodn. Rady Zakładowej W. Hofman, prezes techniczny KS Stal T. Manowski oraz dyrektorzy miejscowych szkół.

Dla zwycięzców mistrzostw przewidziane są pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Dla uczestników konkurencji technicznych (jak tyczka i biegi przez płotki) organizatorzy przewidują specjalne nagrody rzeczowe.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Stali na stadionie przy ul. Hutniczej.

O MISTRZOSTWO KLASY A JUNIORÓW

Druga kolejka spotkań o mistrzostwo klasy A juniorów — grupy rzeszowskiej przyniosła następujące wyniki: MKS Dębica — Resovia II 11:0, Sparta Sędziszów — Wisłoka Dębica 1:1, LZS Zaczernie — Czuwaj Łańcut 3:1.

Przodownikiem tabeli jest Sparta Sędziszów posiadająca 3 pkt. Na drugim miejscu znajduje się MKS Dębica, a na trzecim — LZS Zaczernie.

OTWARCIE STADIONU LZS BOBOWA

Sportowców LZS Bobowa (pow. Gorlice) oczekuje w niedzielę przyjemna uroczystość. W dniu tym nastąpi uroczyste otwarcie nowego stadionu sportowego LZS Bobowa, wybudowanego dzięki ofiarnej pracy miejscowych działaczy oraz pomocy mieszkańców wsi.

W programie uroczystości z okazji otwarcia stadionu znajdują się imprezy sportowe, występy artystyczne oraz zabawa sportowa.

Na potrzeby budownictwa

Plan gospodarczy pow. rzeszowskiego na rok 1960 zakłada poważny wzrost produkcji materiałów budowlanych, a szczególnie cegły dziurawki, cegły pełnej, wyrobów betonowych, dachówki cementowej oraz wydobycia kruszywa. Wzrost w poszczególnych asortymentach wyniesie od 2—66 proc. w porównaniu do projektowanego wykonania planu w br.

A więc zakłady terenowe materiałów budowlanych dadzą w roku przyszłym 25.500.000 sztuk cegły pełnej i dziurawki, 2.500 ton wyrobów betonowych, 500.000 sztuk dachówek cementowych, 80.000 ton kruszywa oraz 360.000 jednostek kafli.

Wzrastające stale potrzeby w tym zakresie uzupełnią jeszcze cegielnie prywatne. Dostarczą one w roku przyszłym 2 mln sztuk cegły pełnej. Zespoły cegielniane produkujące dla potrzeb własnych wyprodukują zaś około 5 mln sztuk cegły.

Cennik owoców i warzyw

Z dniem 14 bm. w handlu uspołecznionym i prywatnym naszego województwa obowiązują następujące ceny maksymalne płodów rolnych: buraki ćwikłowe 1 kg gat. I — 1.80, gat. II — 1.40 zł, cebula niezeschnięta bez szczypioru gat. I — 3.20 zł, gat. II — 2.50 zł, kapusta głowiasta biała gat. I — 1.10 zł, gat. II — 0.80 zł ogórki sałaciaki 1.80 zł, ziemniaki jadalne średniowczesne 1.60 zł, marchew 2.80 zł za kilogram, śliwki węgierki gat. I 3.50 zł, gat. II — 2.50 zł.

Zawiadomienie

Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu Nr 6 w Rzeszowie wspólnie z Komitetem Blokowym Nr 42 organizują spotkanie ze społeczeństwem w dniu 17 września 1959 r. o godzinie 18 w świetlicy PKS przy ul. Mochnackiego. O wzięcie udziału w powyższym zebraniu proszeni są mieszkańcy następujących ulic: Fircowskiego, Hibnera, Jagiellońskiej, Kniewskiego, 3 Maja, Zygmuntowskiej, Bema, Czwartaków, Dojazd Staroniwa, Hoffmanowej, Krasińskiego, Langiewicza z Bocznymi, Łokietka, Mochnackiego, Moniuszki, Poniatowskiego, Smolki, Pułaskiego i Szajnochy.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa", Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2056, 2057, naczelny redaktor 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4636, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. H-3-375